

KS. JAN SZKODOŃ

## TEOLOGIA NIEROZERWALNOŚCI MAŁŻEŃSTWA W NAUCZANIU KOŚCIOŁA W POLSCE W LATACH 1945—1975

Po zakończeniu II wojny światowej Polska stała się krajem o nowym ustroju społeczno-gospodarczym. Ten fakt znalazł odbicie w treściach przekazywanych w środkach społecznego przekazu, określał prawodawstwo, warunki ekonomiczne, kształtował i nadal kształtuje w dużej mierze całe życie społeczne, w tym — obraz małżeństwa i rodziny, i to zarówno w sferze opinii, jak i w dziedzinie faktów. Prawodawstwo powojenne, dopuszczające rozwody, jak również wiele innych przyczyn o charakterze ekonomiczno-społecznym i moralno-kulturalnym, nie sprzyjało umacnianiu się trwałości małżeństw w omawianym trzydziestoleciu. Z roku na rok zwiększała się liczba rozwodów przekraczając w 1974 r. cyfrę 40 tysięcy. A wiadomą jest rzeczą, że rozpada się prawie dwukrotnie więcej małżeństw, niż udziela się rozwodów.

Artykuł próbuje ukazać, w jaki sposób w nowych warunkach Kościół w Polsce bronił nierozzerwalności małżeństwa. Na tle nauczania papieży i II Soboru Watykańskiego zostanie przedstawione, w jaki sposób w listach pasterskich biskupów, w kaznodziejstwie i w katechezie omawiano problematykę trwałości małżeństwa. Nauczanie oficjalne Kościoła w Polsce zostanie uzupełnione wypowiedziami teologów i niektórych publicystów katolickich tego okresu. Zanim jednak przejdziemy do prezentacji zakreślonego powyżej tematu, warto zaznajomić się z krótkim rysem historycznym problemu nierozzerwalności małżeństwa.

Zasadniczą podstawą katolickiej nauki o nierozzerwalności małżeństwa — obok racji naturalnych — jest *Pismo święte*.

W Starym Testamencie rozwód był dopuszczony (Pp 24, 2)<sup>1</sup>. Szkoła Szammaja interpretowała wyrażenie Pp 24, 1 „coś odrażającego” u żony

<sup>1</sup> „Jeśli mężczyzna pojmie kobietę, aby być jej mężem, lecz ona nie pozyska łaski w jego oczach, gdyż on znalazł u niej coś odrażającego, napisze jej akt rozwodowy, wręczy go jej, potem odeśle ją od siebie” (Pp 24, 2).

jako cudzołóstwo. Natomiast szkoła Hillela była o wiele bardziej liberalna i tłumaczyła tekst biblijny bardzo szeroko<sup>2</sup>.

W Nowym Testamencie odnajdujemy kilka tekstów traktujących o nierozzerwalności małżeństwa. Chrystus na pytanie faryzeuszów czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu, odpowiedział: *Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną i będą oboje jednym ciałem... Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela*” (Mt 19, 4—6). „Kto oddała swoją żonę — chyba w wypadku nierządu — a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto odaloną bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo” (Mt 19, 9)<sup>3</sup>.

Na temat interpretacji tekstów Nowego Testamentu dotyczących nierozzerwalności powstała obfita literatura biblijna. Niektóre publikacje sugerują, że słowa Jezusa o nierozzerwalności małżeństwa nie można pojmować jako kategoryczne prawo, lecz jedynie jako drogowskaz, ideał, ku któremu należy dążyć<sup>4</sup>. Wiele trudności sprawia interpretacja tekstów Mt 5, 32 („poza wypadkiem nierządu”) i Mt 19, 9 („chyba w wypadku nierządu”). Wokół terminu „porneia” (tłumaczonego jako nierząd), powstało bardzo wiele teorii<sup>5</sup>. Najbardziej spopularyzowano teorię J. Bonsirvena<sup>6</sup>, który twierdzi, że „porneia” oznacza małżeństwo nieważne.

Problem nierozzerwalności występuje wielokrotnie w pismach Ojców Kościoła. Obrońcami nierozzerwalności byli Justyn, Atenagoras, Klemens Aleksandryjski, Tertulian, Cyprian, Ambroży, Augustyn, Jan Chryzo-

<sup>2</sup> P. Hoffmann, *Słowa Jezusa o rozwodzie i ich interpretacja w przekazie nowotestamentowym*, „Concilium” (wyd. polskie) 1—5 (1970) 331, 326; A. Gommenginger, *Unauflöslichkeit der Ehe in Schrift und Tradition*, [w:] J. Dawid, F. Schmalz, *Wie unauflöslich ist die Ehe?*, Aschaffenburg 1969, 89.

<sup>3</sup> Łk 16, 18: *Każdy, kto oddała swoją żonę, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo i kto oddaloną przez męża bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo*, Mk 10, 11—12: *Kto oddała żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo*, św. Paweł: „nakażuję nie ją, lecz Pan: żona niech nie odchodzi od swego męża. Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotna albo niech pojedna się ze swym mężem. Mąż również niech nie oddała się od żony” (1 Kor 7, 10—11). Kościół opiera tzw. przywilej pawłowy o tekst 1 Kor 7, 12—15: strona niewierząca, nawracająca się, może odejść od współmałżonka niewierzącego, jeśli ten (ta) nie chce z nim mieszkać.

<sup>4</sup> Por. P. Hoffmann, *Jesu Wort der Ehescheidung und seine Auslegung in der neutestamentlichen Überlieferung*, „Concilium” 6 (1970) s. 331.

<sup>5</sup> Teorie te prezentuje B. Jankowski: *Dokota tzw. „kazułów rozwodowych” pierwszej Ewangelii* (Mt 5, 32; 19, 9), RTK 1 (1956) s. 401—414.

<sup>6</sup> J. Bonsirven, *La divorce dans le Nouveau Testament*, Paris-Tournai-Rome 1948. Teorię J. Bonsirvena ks. M. Czajkowski określa jako „nieprawdopodobną” i wyraża pogląd, że w Kościele Mateusza pozwalano mężowi cudzołóżnicy odalić ją i ożenić się po raz drugi (M. Czajkowski, *Niejasny tekst św. Mateusza*, CTh 43, 1973, 144—145). A. Sand twierdzi, że zgoda na rozwód nie pochodzi od Chrystusa. Klauzula jest dziełem szkoły rabinacko-judaistycznej. Autentyczne są słowa Marka (najstarsza Ewangelia). Por. A. Sand, *Die Unzuchtskausel in Mt 5, 3—32 und 19, 3—9*, „Münchener Theologische Zeitschrift” 20 (1969) 118—129. Problemem tym, jako należącym do biblistów, nie zajmujemy się bliżej.

stom<sup>7</sup>. Są jednak pewne teksty u Hieronima, Augustyna, Orygenesza i Epifaniusza, które sugerują niezdecydowanie autorów w kwestii nierozzerwalności<sup>8</sup>. Przedmiotem licznych publikacji jest odmienność tradycji Kościołów Wschodnich w kwestii nierozzerwalności małżeństwa<sup>9</sup>. W tych Kościołach dopuszcza się rozwód i ponowne małżeństwo w wypadku niewierności jednego z małżonków. Tradycja ta sięga pierwszych wieków<sup>10</sup>.

Na temat nierozzerwalności wypowiedział się Sobór Trydencki. Kanon 7 (Sesja 24) tego soboru brzmi: „Jeżeli by ktoś śmiał twierdzić, że Kościół błędzi, gdy uczył i uczy, że według Ewangelii i Apostołów związek małżeński nie może być rozwiązany z powodu cudzołóstwa jednego z dwojga małżonków i że żadne z dwojga małżonków, nawet i strona niewinna, która nie dała żadnej okazji do cudzołóstwa, nie może za życia drugiego małżonka zawrzeć nowego małżeństwa — niech będzie wyklęty”<sup>11</sup>.

Naukę Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa podają ostatni papież<sup>12</sup>. Jasno sformułowana jest w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* (kan. 1067—1068, 1976). Sobór Watykański II kilkakrotnie mówi o nierozzerwalności małżeństwa (KDK 48—51; Da 11).

<sup>7</sup> Por. J. Załęski, *Mateusz 5, 32 w egzegezie patrystycznej*, Lublin 1973 (maszyno-  
pis pracy magisterskiej — KUL) 20—35.

<sup>8</sup> Tamże, 71—75. O. Rousseau twierdzi, że Ojcowie Kościoła (Orygenes, Bazyli, Epifaniusz z Salaminy) są obrońcami rozwodu w przypadku niewierności jednej ze stron. Oprócz Ojców Wschodnich wspomina także Ambrozjastra i Augustyna (O. Rousseau, *Rozwód i ponowny związek małżeński na Wschodzie i na Zachodzie*, Concilium [tłum. polskie] 1—10, 1966/67, 165—180). Również P. Nautin uważa, że do IV w. Kościół przyznawał kobiecie i mężczyźnie prawo do rozwodu i ponownego małżeństwa w wypadku cudzołóstwa współmałżonka. Teksty Ewangelii i św. Pawła — według niego — interpretowali jako regułę generalną, która nie wyklucza wyjątku. Dopiero Augustyn i Hieronim zabronili absolutnie ponownego małżeństwa w wypadku cudzołóstwa współmałżonka. Prestiż, jakim cieszyli się ci dwaj autorzy w średniowieczu, mógł narzucić ich doktrynę Kościołowi łacińskiemu. W drugiej połowie IX w. triumfuje doktryna Augustyna i Hieronima. Uwierzono wtedy, że reprezentują oni całą tradycję chrześcijańską (P. Nautin, *Divorce et remariage dans la tradition de l'église latine*, „Recherches de science religieuse” 62, 1974, 44—45.

<sup>9</sup> Np. O. Rousseau, *Rozwód*, 165—180; P. Huizing, *L'indissolubilité du mariage dans le Droit canonique*, „Concilium” 38 (1968) 45—55.

<sup>10</sup> O. Rousseau, *Rozwód*, 170—174. S. Biskupski wymienia papieża, począwszy od Innocentego I (401—417), wypowiadających się jednoznacznie za nierozzerwalnością małżeństwa (S. Biskupski, *Prawo małżeńskie Kościoła Rzymsko-katolickiego*, Warszawa 1971, 70—71).

<sup>11</sup> Denz 977 nr 1. Na prośbę Republiki Weneckiej, której podlegały wyspy wschodniej części M. Śródziemnego, mające ryt grecki (praktykę ponownych małżeństw w wypadku cudzołóstwa współmałżonka), kanon tam był modyfikowany. Ostateczne sformułowanie nie uznaje za heretyckie zdanie przeciwne. Por. S. Russo, *Die Ehescheidung in zweiten Vatikanum und in der Rechtstradition*, w: J. Dawid, *F. Schmalz, Wie unauflöslich ist die Ehe*, 108—110.

<sup>12</sup> Leon XIII, Enc. *Arcanum*, [w:] Acta Leonis 2 (1880) 26—29; Pius XI, Enc. *Divini Illius Magistri*, AAS 22 (1930) 58—61; enc. *Casti connubii*, AAS 22 (1930) 545—546; Pius XII, *Przemówienie do Kongresu włoskiego Katolickiego Związku Położnych*, ASS 43 (1951) 853—854; *Przemówienie do VI Kongresu międzynarodowego Związku Hematologów*, AAS 50 (1958) 734—735; Jan XXIII, Enc. *Mater et Magistra*, AAS 53 (1961) 446—447.

W 1974 r. Kongregacja Doktryny Wiary wezwała do przestrzegania nauki Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa<sup>13</sup>. „Święta Kongregacja — czytamy tam — której zadaniem jest stać na straży czystości wiary i obyczajów w całym katolickim świecie, ze szczególną troską dostrzega szerzenie się nowych zapatrywań, które albo sprzeciwiają się nauce stale głoszonej przez Urząd Nauczycielski Kościoła o nierozzerwalności węzła małżeńskiego, albo starają się podać ją w wątpliwość. Tego rodzaju zapatrywania nie tylko są rozszerzane na piśmie w książkach i dziennikach katolickich, ale również przenikają do seminariów i szkół katolickich, a nawet do praktyki niektórych trybunałów kościelnych.

Dlatego ten Święty Urząd na plenarnym posiedzeniu, odbytym w roku 1972 dokładnie rozpatrzył tę sprawę. Na jego polecenie, zatwierdzone przez Ojca Świętego, Święta Kongregacja wzywa usilnie do pilnego czuwania, by ci wszyscy, którym powierzone jest nauczanie religii w szkołach i instytucjach każdego stopnia, oraz ci, którzy sprawują funkcje oficjała w trybunale kościelnym, wiernie trwali przy nauce Kościoła o nierozzerwalności węzła małżeńskiego i stosowali ją w praktyce sądów kościelnych”.

Kościół zawsze nauczał, że nierozzerwalność małżeństwa tkwi w samej naturze człowieka i małżeństwa, a więc że pierwszą podstawą trwałości małżeństwa jest porządek stworzenia. To zagadnienie będzie stanowić treść rozdziału pierwszego. Następnie zajmiemy się małżeństwem uświęconym przez Chrystusa, czyli małżeństwem podniesionym do godności sakramentu. Ukażemy związek sakramentalności małżeństwa z jego nierozzerwalnością, akcentując przede wszystkim fakt odwzorowania i uczestnictwa małżeństwa sakramentalnego w związku Chrystusa z Kościołem. Paragraf drugi ukaże zatem nierozzerwalność małżeństwa w tajemnicy Wcielenia Syna Bożego i w tajemnicy Odkupienia.

Ostatni rozdział poświęcony zostanie przedstawieniu nierozzerwalności małżeństwa w aspekcie tajemnicy Ducha Świętego, Ducha Miłości i Uświęcenia. Duch Święty jest bowiem źródłem wszelkiej ludzkiej miłości. Omówimy związek między miłością a nierozzerwalnością w małżeństwie, zwracając szczególną uwagę na doskonalenie się małżonków i ich powołanie do świętości. Od jakości więzi łączącej małżonków zależy powodzenie w wychowaniu dzieci. Dobro potomstwa, ich naturalne i religijne wychowanie domaga się trwałości związku małżeńskiego. Od tego, czy małżeństwa są trwałe, a co za tym idzie, czy rodziny są zdrowe moralnie, zależy dobro całego Kościoła.

<sup>13</sup> *Wezwanie Kongregacji Doktryny Wiary do przestrzegania nauki Kościoła o nierozzerwalności węzła małżeńskiego*, „Wiadomości Urzędowe Diec. Opolskiej” 10 (1974) 303.

I. PRAWO NATURY<sup>14</sup> PODSTAWĄ NIEROZERWALNOŚCI MAŁŻEŃSTWA

Pius XI w encyklice *Casti connubii* stwierdza, że „nierozzerwalna trwałość należy się wszystkim prawdziwym małżeństwom, chociaż nie wszystkim w tej samej mierze. Słowa bowiem Pańskie: „Co tedy Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza”, wyrzeczone w małżeństwie pierwszych rodziców, jako powszechnym pierwowzorem przyszłych małżeństw muszą z konieczności odnosić się również do wszystkich małżeństw prawdziwych<sup>15</sup>. Mojżesz wprawdzie złagodził to prawo, ale Chrystus cofnął to pozwolenie i przywrócił stan prawa pierwotnego.

Małżeństwo polega na dobrowolnym akcie oddania własnej osoby z całym jej bogactwem na całe życie osobie drugiej. Wszystkie prawdziwe małżeństwa na podstawie swego prawozoru z raju są nierozzerwalne. Prawdziwa, szczerza, szlachetna miłość możliwa jest tylko wtedy, gdy jest skoncentrowana całkowicie na jednej osobie i ma zapewnioną trwałość. Nierozzerwalna trwałość małżeństwa jest „źródłem życia uczciwego i czystości obyczajów”, które zabezpieczają trwałość państwa. Takie jest państwo, jakie są rodziny i ludzie, z których się składa<sup>16</sup>.

Pius XII, podobnie jak jego poprzednik, podkreślał, że małżeństwo jedno i nierozzerwalne zostało ustanowione przez samego Boga w raju. Był to związek jednego mężczyzny z jedną kobietą, którzy nie są dwoje, ale jedno ciało (Rdz 2, 24). To małżeństwo rajske stało się prawozorem dla wszystkich pokoleń<sup>17</sup>. Jeśli zgoda na małżeństwo jest przemyślana, jest to zgoda niezmienna i trwała. Jeśli zgoda jest czasowa, nie ma prawdziwego małżeństwa, ponieważ nie ma małżeństwa bez nierozzerwalności, ani nierozzerwalności bez prawdziwego małżeństwa. Swej pełnej mocy nabiera zawarty związek przez wykorzystanie praw małżeńskich i wtedy żadna władza nie może go rozwiązać.

II Sobór Watykański zwraca uwagę, że związek małżeński jest podstawą społeczeństwa (DA 11, KDK 52). „Głęboka wspólnota życia i miłości ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwołalną osobistą zgodę. W

<sup>14</sup> Przez prawo natury rozumiemy obiektywny porządek moralny wpisany w rozumnej naturze człowieka, niezależny od prawa pozytywnego, ustanowionego przez władzę państwową, stały i niezmienny, obejmujący wszystkich ludzi, zawierający nie tylko najogólniejsze idee i zasady moralne, ale także szczegółowe normy postępowania. Takie pojęcie prawa naturalnego występuje w nauczaniu papieży. Por. *Wprowadzenie do enc. „Humanae Vitae”, „Notificationes” nr 1—4 (1969) 24; J. Bajda, Teologiczne rozumienie prawa naturalnego na tle enc. „Humanae Vitae”, „Analecta Cracoviensia” 1 (1969) 321—339; T. Styczeń, Filozoficzna koncepcja prawa naturalnego, „Analecta Cracoviensia” 1 (1969) 297—319.*

<sup>15</sup> Pius XI, *Casti connubii*, „Miesięcznik Diecezjalny Gdański” 12 (1969) 318.

<sup>16</sup> Tamże, 234.

<sup>17</sup> Pius XII, *Przemówienie do nowożeńców* (22 IV 1942), DR 4, 45.

ten sposób aktem osobowym, przez który małżonkowie wzajemnie się oddają i przyjmują, powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa. Ten związek, ze względu na dobro tak małżonków i potomstwa, jak i społeczeństwa, nie jest uzależniony od ludzkiego sądu. Sam bowiem Bóg jest Twórcą małżeństwa, obdarzonego różnymi dobrami i celami" (KDK 48). Nerozerwalność małżeństwa wynika z samej natury osobowego aktu oddania się i wzajemnego przyjęcia, jak również z natury samej instytucji małżeństwa<sup>18</sup>.

Opierając się na nauczaniu papieży i II Soboru Watykańskiego, a z drugiej strony biorąc pod uwagę konkretne problemy małżeństw w Polsce, biskupi poprzez listy pasterskie i programy duszpasterskie przekazywali Ludowi Bożemu katolicką naukę o nerozerwalności. Argumentacja racjonalna za nerozerwalnością w listach biskupów polskich idzie w trzech kierunkach: trwałości domaga się sama istota przymierza małżeńskiego, która jest wspólnotą miłości; nerozerwalności związku wymaga dobro potomstwa, wreszcie — trwałe małżeństwa służą dobru duchowemu oraz materialnemu społeczeństwa i narodu. Miłość małżeńska ze swej istoty jest miłością trwałą. Jest całkowitym darem duszy i ciała, czyli osoby ludzkiej zarówno w oddaniu jak i trwaniu<sup>19</sup>. Miłość polega przede wszystkim na pragnieniu dobra dla drugiej osoby, jest więc podstawą rozumnej woli<sup>20</sup>. Małżeństwo jest najściślejszym zespoleniem osób, głębokim zjednoczeniem we wzajemnym oddaniu się osób, z czego powstaje głęboka wspólnota życia i miłości. Małżeńska miłość ludzka daje człowiekowi dar człowieka i przyjmuje dar człowieka.

Z natury swojej, zgodnie z wartością osoby ludzkiej, taka miłość pragnie być nieodwołalna i wierna, odpowiedzialna za dar osoby ludzkiej przyjętej w związku miłości. Tak pojęta miłość nie jest łatwa, wymaga ofiary i poświęcenia. Im bardziej jest ofiarna, tym jest bogatsza. Żyje tym, że się poświęca. Miłość jest twórczą siłą w małżeństwie, jest spoiwem nadającym trwałość wspólnocie życia<sup>21</sup>.

Jako dalszą rację naturalną nerozerwalności małżeństwa wymieniają biskupi polscy dobro dzieci. Wskazują na to, jak wielką krzywdę wyrzą-

<sup>18</sup> „Małżonkowie, poślubiając siebie, wyrażają wolę należenia do siebie na całe życie i zawiązania w tym celu węzła obiektywnego, którego uprawnienia i wymagania, będąc dalekimi od niewolniczości, są gwarancją i ochroną, prawdziwą podporą" (Paweł VI, *Rodzina szkołą świętości* [4 V 1970], ATK 84, 1975 z. 1 5).

<sup>19</sup> Por. *List pasterski o rodzinie* (26 VIII 1956), [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski*, Paris 1975, 158—159; *Pouczenie pasterskie biskupów polskich o sakramencie małżeństwa* (16 XI 1960), tamże, 216.

<sup>20</sup> *List pasterski biskupów polskich o polskiej rodzinie katolickiej* (18 XII 1964) tamże, 376—378.

<sup>21</sup> *List pasterski Episkopatu Polski na Uroczystość Świętej Rodziny* (23 X 1968), tamże, 549—553; *List pasterski Episkopatu Polski na Uroczystość Świętej Rodziny* (1 X 1969), tamże, 572—575.

dzają swoim dzieciom ci rodzice, którzy się rozwodzą<sup>22</sup>. Dzieciom należy przywrócić należne im prawa w rodzinie. Sama troska o zabezpieczenie fizycznych potrzeb dziecka, jego zdrowia, przygotowanie do zawodu wymaga współdziałania obojga rodziców. Rodzice są pierwszymi i najważniejszymi wychowawcami swoich dzieci. Temu zadaniu może podołać tylko zdrowa, kochająca się rodzina<sup>23</sup>. W rodzinach rozbitych dzieci nie mają przykładu dobrego postępowania. Nie mogą wytworzyć sobie właściwego modelu własnej przyszłej rodziny. Z rodzin rozbitych niekiedy wywodzi się młodzież przestępcza<sup>24</sup>.

W wielu listach pasterskich biskupi ukazywali związek nierozzerwalnej trwałości małżeństw z dobrem narodu. Jedność i miłość w małżeństwie i rodzinie przyczynia się do budowania jedności i zgody w całym społeczeństwie. Małżeństwa rozbite obniżają poziom moralny społeczeństwa przez zaniedbania wychowawcze i destrukcyjny wpływ na małżeństwa chcące przewycięzać trudności swojego życia małżeńskiego. Biskupi wskazują na ścisły związek wewnętrznej trwałości małżeństwa z postawą wobec rodzicielstwa. Małżeństwa skłócone będące na drodze do rozpadu są wrogiem dziecku. Nierzadko posuwają się do zabicia nienarodzonego dziecka. Episkopat Polski przez cały okres trzydziestolecia powojennego bardzo często i mocno stawał w obronie prawa do życia każdego poczętego istnienia ludzkiego.

Życie jest największym darem Bożym, jest radością i błogosławieństwem ziemi. Uśmiercanie nienarodzonych stanowi zbrodnię przeciwko Bogu i zdradę ziemskiej ojczyzny<sup>25</sup>. Dziecko ma prawo do życia od pierwszej chwili poczęcia<sup>26</sup>. Rodzicielstwo jest święte i sam Bóg je osłania<sup>27</sup>.

„Ustawa legalizująca w Polsce *procuratio abortus* — czytamy w liście pasterskim z 25 I 1968 r. — powoduje straszne skutki... Straty wyrządzone Narodowi Polskiemu po wojnie rękami dzieciobójców przewyższają straty zadane w czasie wojny przez okupanta hitlerowskiego”<sup>28</sup>. Zagro-

<sup>22</sup> Por. *Pouczenie pasterskie biskupów polskich o sakramencie małżeństwa* (16 XI 1960), tamże, 215—221.

<sup>23</sup> *List biskupów polskich na uroczystość Świętej Rodziny* (3 XII 1971), tamże, 682.

<sup>24</sup> *Biskupi polscy wzywają do niesienia pomocy zagrożonej rodzinie* (31 X 1973), tamże, 724—728. Dobro dzieci zarówno w płaszczyźnie naturalnej, jak i nadprzyrodzonej szerzej będzie omówione w rozdziale trzecim artykułu.

<sup>25</sup> *List pasterski Episkopatu Polski w obronie życia nienarodzonych* (1952), tamże, 117—124.

<sup>26</sup> *List pasterski biskupów polskich o polskiej rodzinie katolickiej* (18 XII 1964), tamże, 374—380; kard. S. Wyszyński, *Słowo Pasterskie na XXVI Tydzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego „Ratujmy dzieci”* (8 IX 1970), LPP, 620—622.

<sup>27</sup> *List pasterski Episkopatu Polski na Uroczystość Świętej Rodziny* (23 X 1968), [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski*, 252—257.

<sup>28</sup> *List Episkopatu Polski do duchowieństwa o zagrożeniu moralnym narodu* (25 I 1968), tamże, 505—508; *List Episkopatu Polski w enc. Ojca św. Pawła VI „Humanae vitae”* (12 II 1969), tamże, 559—563; bp. S. Wyszyński, *List pasterski na IV Tydzień Miłosierdzia pod hasłem Caritas — Rodzinie*, WDL 25 (1948) 310—316; Tenże, *List Pasterski o Społecznej Krucjacie Miłości* (1967), LPP, 537—552.

żony został byt narodowy. Chodzi o „być albo nie być” narodu. Wśród przyczyn wzrastającej ilości zabiegów przerywania ciąży biskupi wymieniają następujące: naród uwierzył, że dzieci są wrogami dobrobytu; wytworzył się społeczny model rodziny małodziejnej; materialne i mieszkaniowe potrzeby rodzin nie zostały dostatecznie zabezpieczone; praca matki staje się nieraz koniecznością; wprowadzenie ustawy dopuszczającej przerywanie ciąży wytworzyło błędne przekonanie, że dziecko w łonie matki nie jest jeszcze człowiekiem. Łatwość przerywania ciąży prowadzi do upadku kultury macierzyństwa i sprzyja lekkomyślnym związkom. Nierzadko powoduje niepłodność kobiety, choroby nowotworowe, nerwice i zaburzenia psychiczne. Prowadzi do biologicznego i moralnego wyniszczenia narodu<sup>29</sup>.

Naturalne racje nierozzerwalności małżeństwa wysuwane były często w kazaniach drukowanych w omawianym trzydziestolecu. Wskazywano na to, że trwałość małżeństwa wynika z samej istoty miłości małżeńskiej. Służy dobru małżonków, dzieci, a w konsekwencji dobru całego narodu.

Małżeństwo zostało ustanowione w akcie stworzenia człowieka. Mężczyzna i niewiasta z natury dążą do zespolenia w jedno. Nierozzerwalność małżeństwa nie pochodzi więc od ludzi, ale wynika z rozumnej i wolnej natury człowieka<sup>30</sup>. Prawdziwa miłość skierowana jest do jednej osoby i jest nieodwołalna<sup>31</sup>. Mocno akcentowano społeczny wymiar nierozzerwalności małżeństwa. Małżeństwa trwałe i dzietne stanowią ostoję Państwa. Historia pokazuje, że tylko nierozzerwalność małżeństwa jest rękojmią przetrwania i nadzieją lepszej przyszłości narodu<sup>32</sup>.

W latach 1960—1962, które w cyklu Wielkiej Nowenny były poświęcone małżeństwu i rodzinie, wiele razy wracano do tej tematyki. Wskazywano na rolę trwałości małżeństwa w doskonaleniu się małżonków, podkreślano konieczność obecności i działania obojga rodziców w procesie wychowania dzieci. Również dobro narodu wysuwano jako ważny motyw

<sup>29</sup> Episkopat Polski wzywa do jedności braterskiej i poszanowania życia ludzkiego (4 IX 1970), [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski*, 607—609 („Obrona życia poczętego jest jednym z moralnych obowiązków nie tylko miłości i sprawiedliwości, ale zwykłej ludzkiej uczciwości... Kto zadaje śmierć poczętemu życiu, zabija nie tylko drugiego człowieka, ale niszczy w sobie własne człowieczeństwo... Niechęć do poczętego dziecka jest brakiem miłości nie tylko do Boga i samego siebie, ale również do własnego Narodu. Jest brakiem odpowiedzialności za jego przyszłość”); *Biskupi polscy wzywają do niesienia pomocy zagrożonej rodzinie* (31 X 1972), tamże, 724—728.

<sup>30</sup> Por. cykl kazań ks. S. Sobalikowskiego drukowany we „Współczesnej Ambonie”. M. in. *Małżeństwo w porządku natury*, WA 5 (1950) 459—467; *Co to jest małżeństwo*, WA 4 (1949) 324—331.

<sup>31</sup> Por. E. Dziasek, *Małżeństwo w świetle prawdy Bożej*, BK 58 (1957) 585—590; H. Lewandowski, *Cel i przymioty małżeństwa*. BK 58 (1957) 75—80.

<sup>32</sup> „Nie można mówić, co mnie obchodzi dobro ludzkości, mam prawo do szczęścia, jak i żołnierz na froncie nie może powiedzieć, co mnie obchodzi ojczyzna, mam prawo życia w pokoju”. Por. S. Sobalikowski, *Małżeństwo ostoją albo miarą Kościoła i Państwa*, WA 5 (1950) 459—467.

dążenia do zachowania trwałej jedności w małżeństwie. Małżonkowie dają narodowi i państwu obywateli, zachowując jego ciągłość biologiczną. Rodzina jest nosicielką języka i tradycji narodowych, przez wychowanie uczy szacunku dla władzy i własności społecznej<sup>33</sup>. W artykułach teologicznych omawianego okresu wskazywano na fakt wynikania nierozzerwalności z natury małżeństwa oraz często zwracano uwagę na dobro potomstwa, jako jeden z głównych motywów trwałości związku małżeńskiego.

Prawo naturalne dotyczące małżeństwa zostało sformułowane w *Księdze Rodzaju*. Fakt stworzenia mężczyzny i niewiasty, opisany w *Genesis*, uzasadnia ściśle połączenie się dwóch istot w nierozzerwalnym związku małżeńskim<sup>34</sup>. Opis biblijny podkreśla równość mężczyzny i kobiety oraz ich dążność do łączenia się z sobą. Sama natura domaga się małżeństwa monogamicznego i nierozzerwalnego, gdyż takie małżeństwo jest doskonalsze i lepiej realizuje swoje cele<sup>35</sup>.

Prawdziwa miłość istnieje wtedy, gdy oddanie jest całkowite z jednej strony i przyjęte przez drugą. Nierozzerwalność jest pewnego rodzaju kształtem miłości małżeńskiej<sup>36</sup>. Trwałość małżeństwa służy nie tylko dobru małżonków, ale stwarza dobro potomstwa i jest wielką wartością dla całego społeczeństwa<sup>37</sup>.

Konieczność trwałej jedności małżeństwa dla wychowania potomstwa omawia literatura pedagogiczna. Trwałość i spoistość małżeństwa i rodziny należy do istotnych czynników w procesie wychowawczym dziecka. W badaniach nad dziećmi trudnymi i wykolejonymi wskazuje się na brak trwałości związku małżeńskiego i więzi rodzinnej jako przyczynę tych zaburzeń<sup>38</sup>. W pedagogice mówi się o więzi zarówno biologicznej, jak i uczuciowej, psychologicznej. Rodzina spójna i trwała stanowi jeden z istotnych, chociaż nie jedyny warunek pedagogiczny w procesie kształ-

<sup>33</sup> Przykładowo: M. Milewski, *W obronie nienarodzonych*, BK 63 (1959) 348—352; F. Dziasek, *Małżeństwo instytucją życia*, BK 64 (1960) 267—273; J. Anczarski, *Dziecko głównym celem i dobrem małżeństwa*, BK 64 (1960) 420—424; E. Rosiński, *Pełnia miłości w małżeństwie*, BK 65 (1960) 426—431; Z. Baranowski, *Przykładowe małżeństwo dobrem społecznym i narodowym*, BK 66 (1961) 49—51; A. Woźny, *Rodzina niewyczerpanym źródłem odnawiającego się życia*, BK 66 (1961) 231—232; B. Przybylski, *Kryzys rodziny współczesnej*, BK 66 (1961) 229—301; J. Anczarski, *Obowiązki rodziny katolickiej wobec ojczyzny*, BK 68 (1962) 5—7; F. Bednarczyk, *Odpowiedzialność rodziców za wychowanie dzieci*, BK 68 (1968) 255—258.

<sup>34</sup> J. Roston, *Dlatego opuści mężczyzna ojca i matkę i złączy się z żoną*, RBiL 8 (1955) 107—115.

<sup>35</sup> E. Sitarz, *Zarys biblijnej doktryny o małżeństwie*, RBiL 14 (1961) 24.

<sup>36</sup> Z. Kozubski, *Problem seksualny w ujęciu katolickim*, „Przegląd Powszechny” 65 (1968) 413—426; F. Dziasek, *Małżeństwo w świetle prawdy Bożej*, AtK 50 (1958) s. 190—204.

<sup>37</sup> T. Malepszy, *Dzieci błogostawieństwem rodziny*, [w:] *Rodzina katolicka źródłem życia i szczęścia*, Poznań 1946, 23—26; Z. Baranowski, *Małżeństwo*, Poznań 1956, 62 n.; L. Ziętek, *Małżeństwo z ustanowienia Bożego*, Poznań 1974, 14 n.

<sup>38</sup> N. Han-Ilgiewicz, *Więź rodzinna w aspekcie pedagogiki specjalnej*, Warszawa 1966.

towania osobowości dziecka. Proces ten polega na kształtowaniu dojrzałości, która wyraża się w równowadze umysłowej, uczuciowej i wolitywnej, a więc jest integracją życia psychicznego, społecznego i kulturalnego<sup>39</sup>. Otóż w tym procesie rozwijania, dojrzewania i kształtowania się osobowości dziecka więź rodzinna ma znaczenie zasadnicze.

Jedną z potrzeb dziecka na wszystkich etapach jego rozwoju jest potrzeba bezpieczeństwa. Wszelkie zagrożenie wprowadza zachwianie równowagi psychicznej i osłabia system nerwowy dziecka. Zmartwienia, przeżycia przykre matki w okresie ciąży ujemnie wpływają na rozwój organiczny i nerwy dziecka. W okresie niemowlęctwa, kiedy dziecko jest bezradne i ma słaby układ nerwowy, zagrożenie poczucia bezpieczeństwa powoduje zaburzenia w sferze emocjonalnej i rzutuje często na zachowanie się dziecka w okresach późniejszych<sup>40</sup>. Wszelkie zagrożenie jedności i miłości małżeństwa staje się zagrożeniem poczucia bezpieczeństwa u dziecka, a tym samym zakłóca prawidłowy rozwój jego osobowości.

Rodzina spójna i trwała stanowi właściwe środowisko kształtowania się charakteru moralnego dziecka. Małżeństwa przeżywające konflikty, ale przewyciężające je, umacniają charakter dziecka przyzwyczajając je do przewyciężania własnych trudności. Natomiast rodzina nietrwała, nie szukająca prób wyjścia z sytuacji kryzysowej, nie może sprzyjać normalnemu rozwojowi charakteru dziecka.

Środowisko rodzinne odgrywa zasadniczą rolę w kształtowaniu się modelu oraz postaw odnośnie do życia małżeńskiego i rodzinnego. Rodzina dostarcza dla dzieci wzorów ról małżeńskich i rodzicielskich oraz jest wzorem dla całej przyszłej struktury małżeństwa i rodziny. Rodzina rozbita wytwarza u dzieci i młodzieży lęk przed przyszłym związkiem małżeńskim, zaś po zawarciu związku czują się oni zagrożeni w poczuciu bezpieczeństwa, stają się podejrzliwi nawzajem dla siebie i często nie darzą miłością swoich dzieci<sup>41</sup>. Trwała i spójna rodzina stanowi najlepsze środowisko przygotowania młodych ludzi do przyszłego małżeństwa i rodziny<sup>42</sup>.

Moralność małżeńską należy oprzeć na ontologii małżeństwa, bowiem u podstaw *ethos* jest *logos*. Integralna wizja mężczyzny i kobiety jako osób

<sup>39</sup> P. Poreba, *Jedność, spoiwość i trwałość struktury rodzinnej w procesie wychowawczym dziecka*, „Studia Warmińskie” 5 (1968) 529—583.

<sup>40</sup> Por. J. Konopnicki, *Zaburzenia w zachowaniu się dzieci i środowisko*, Warszawa 1964; J. Bielicki pisze na interesujący nas temat, co następuje: „Ta wczesna „impregnacja” staje się elementem struktury osobowości bardzo trudnym do przemodelowania w późniejszych okresach życia” (*Miłość macierzyńska pod mikroskopem*, Warszawa 1967, 67).

<sup>41</sup> Por. P. Poreba, *Jedność*, 534.

<sup>42</sup> J. Szczepeński, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1965, 165.

oraz małżeństwa jako wspólnoty służy do wyprowadzenia norm oraz ich uzasadnienia<sup>43</sup>.

Człowiek jest osobą, a więc bytem rozumnym i wolnym. Jako podmiot myślący i zdolny do samostanowienia, osoba ludzka nigdy nie może być środkiem do celu, lecz tylko celem dla samej siebie. Użycie osoby jako środka jest pogwałceniem osoby w jej naturze. Przeciwnością używania i jedynym właściwym odniesieniem do osoby jest miłość. U podstaw miłości leży norma personalistyczna, której treść negatywna brzmi: osoba nie może być traktowana jako przedmiot użycia i jako środek do celu, zaś treść pozytywna: osoba jest takim dobrem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi tylko miłość<sup>44</sup>. Miłość polega na afirmowaniu ponad-rzeczowej i ponad-użytkowej wartości osoby. Miłość psychologiczna domaga się podporządkowania miłości w znaczeniu etycznym, czyli miłości jako cnocie. Tak pojęta miłość jest zawsze odpowiedzialna za osobę, którą się włącza w najściślejszą wspólnotę bycia i działania. W prawdziwej miłości wybiera się w sposób wolny osobę dla niej samej, jako istoty rozumnej i wolnej. Miłość polega więc na ograniczeniu swej wolności ze względu na drugiego, a wyraża się przede wszystkim w pragnieniu dobra dla osoby umiłowanej<sup>45</sup>. Dla tych racji miłość nigdy nie jest czymś gotowym, „danym”, jest zawsze czymś „zadaniem”, urzeczywistnia się w całym życiu. Przed dezintegracją miłość broni cnota czystości. Zmysłowość i uczuciowość są niejako fizycznym tworzywem miłości i stają się miłością w pełni ludzką przez podniesienie na poziom osobowy, przez wzajemną afirmację osoby<sup>46</sup>.

Zasada personalistyczna jest więc ostateczną podstawą i zarazem pierwszym źródłem jednożeństwa i nierozzerwalności związku małżeńskiego. Jeśli osoba nie może być przedmiotem użycia, a tylko współprzedmiotem miłości, trzeba więc odpowiednich ram dla związku mężczyzny i kobiety, tak żeby współżycie seksualne było realizowane w tym związku w ten sposób, by trwałe zjednoczenie osób było zabezpieczone w sposób możliwie najpełniejszy. Takim związkiem jest małżeństwo. Inne rozwiązania stawiają osobę w roli przedmiotu użycia. „Z wymaganiami normy personalistycznej — pisze kard. K. Wojtyła — kłóci się poligamia, a także rozerwalność prawnie zawartego małżeństwa, ponieważ w praktyce prowadzi do poligamii. Jeśli jakiś mężczyzna (y) posiada na podstawie prawnie zawartego małżeństwa kobietę (x) jako żonę, a po pewnym czasie opuszcza ją i łączy się z inną, przez samo takie postawienie sprawy do-

<sup>43</sup> Kar. K. Wojtyła, *Nauka encykliki „Humanae vitae” o miłości*, „Analecta Cracoviensia” 1 (1968) 341—394.

<sup>44</sup> Tenże, *Miłość i odpowiedzialność*, wyd. 2, Londyn 1964, 30.

<sup>45</sup> Tamże, 110 n.

<sup>46</sup> Tamże, 130—134.

wodzi, że nie jest ona dla niego w zasadzie niczym więcej jak przedmiotem reprezentującym wartość seksualną... Skoro y dopuszcza się rozwodu, zatem x znajdowała się dla niego od początku w pozycji przedmiotu użycia”<sup>47</sup>. To, co ich łączyło, choć mogło być bogate subiektywnie, nie było zjednoczeniem osobowym.

W przypadku konieczności separacji nie ma postawienia osoby w pozycji przedmiotu użycia, osobowy porządek zostaje zachowany. Mężczyzna i kobieta współżycząc z sobą po małżeńsku jednoczą się ze sobą jako osoby, a więc „zjednoczenie to trwa tak długo, jak długo te osoby żyją”<sup>48</sup>, a nie tylko, jak tego chcą, bo to sprzeciwiałoby się normie personalistycznej, która za podstawę bierze osobę jako byt. Z faktu współżycia cielesnego wynika obiektywnie zjednoczenie duchowe osób aż do śmierci. „Trwałego, dożgonnego utrzymania tego zjednoczenia — pisze Ks. Kardynał — domaga się właśnie norma personalistyczna, która stoi ponad wolą i ponad decyzją każdej z zainteresowanych osób. Inne postawienie tej sprawy stawiałoby osobę merytorycznie w pozycji przedmiotu „używania”, co równa się zniweczeniu obiektywnego porządku miłości, w którym afirmuje się ponadużytkowa wartość osoby. Porządek ten natomiast zawiera się w zasadzie ścisłej monogamii, która utożsamia się z nierozzerwalnością ważnie zawartego małżeństwa”<sup>49</sup>.

Ostatnie rozważania kard. K. Wojtyły na temat małżeństwa i rodziny opierają się o rozumienie małżeństwa i rodziny jako „*communio personarum*”<sup>50</sup>. Określa on *communio* jako taki sposób (*modus*), że osoby bytując i działając we wzajemnym do siebie odniesieniu (a nie tylko „wspólnie”) przez to działanie i bytowanie wzajemnie siebie jako osoby potwierdzają. Osoba ludzka w tak pojętej *communio* może w pełni siebie zrealizować przez bezinteresowny dar z siebie. Ten „dar z siebie” jest podstawą całego porządku miłości. Człowiek jest zdolny do daru z siebie. Przez ten dar rozwija się miłość w osobach i między osobami. „Dar z siebie” stoi u podstaw przymierza małżeńskiego. Rozpatrywanie problemu małżeństwa i rodziny na płaszczyźnie „*communio*” posiada podwójne znaczenie: zawiera stwierdzenie osobowych i międzyosobowych relacji oraz zawiera zespół wymagań, które są postawione małżeństwu i rodzinie przez to, że stanowi ono szczególne urzeczywistnienie komunii osób. Małżonkowie nie mogą naruszać praw, które warunkują ich komunię. Są to bowiem prawa obiektywne, oparte o sam byt osoby. Jednym z naczelných wymagań, które warunkują komunijny charakter małżeństwa, jest jego nierozzerwalność. Ta cecha małżeństwa:

<sup>47</sup> Tamże, 176—178.

<sup>48</sup> Tamże, 179.

<sup>49</sup> Tamże, 180.

<sup>50</sup> Por. Kard. K. Wojtyła, *Rodzina jako *communio personarum**, AtK 66 (1974) z. 3 347—361.

1° stoi na straży osobowego i ponadużytkowego charakteru przymierza;

2° zapewnia autentyczne „dawanie siebie” i „przyjmowanie” daru drugiej osoby na poziomie osobowym, zabezpieczając przed czynieniem z osoby przedmiotu użycia i umożliwiając poprzez dawanie i przyjmowanie rozwój osobowy;

3° sprawia, że jest zabezpieczony charakter komunijny małżeństwa, czyli taki sposób bytowania i działania małżonków, że wzajemnie siebie jako osoby afirmują. Rozzerwalność małżeństwa byłaby zaprzeczeniem afirmacji osoby.

Małżeństwo jako *communio personarum* jest nastawione na przyjęcie nowych osób, dzieci. Ojcostwo męża i macierzyństwo żony kształtuje w nowym wymiarze *communio personarum*. Nowy poziom afirmacji w sferze bytowania stawia nowe wymagania w sferze działania. Nie tylko dziecko ma być zaakceptowane, ale samo macierzyństwo żony musi być przyjęte przez męża i ojcostwo męża ma być przyjęte przez żonę. Dziecko będąc darem Boga dla rodziców, ubezpieczającym ich, jest równocześnie zadaniem dla ich miłości. Nowa kwalifikacja i nowe umocnienie *communio personarum* wyznacza nowe perspektywy dla uzasadnienia nierozzerwalności:

1° Tylko w małżeństwie nierozzerwalnym możliwa jest pełna, wzajemna afirmacja macierzyństwa przez męża — ojca i ojcostwa przez żonę — matkę;

2° tylko w małżeństwie nierozzerwalnym możliwe jest pełne realizowanie zasady udzielania się, obdarowywania człowieczeństwem dziecka przez rodziców, zarówno to pierwsze: danie życia, jak i stopniowe, trwające wiele lat, mianowicie wychowanie. Oddzielenie rodzicielstwa od nierozzerwalności sprawiłoby, że niemożliwe byłoby wzajemne obdarowywanie się człowieczeństwem nie tylko małżonków nawzajem, ale także dziecka ze strony rodziców i rodziców ze strony dziecka.

## II. PRAWO NIEROZERWALNOŚCI MAŁŻEŃSKIEJ W CHRYSZTUSIE

Małżeństwo zostało przez Chrystusa podniesione do godności sakramentu. Odzwierciedla więc Chrystusa z Kościołem i uczestniczy w tym związku. Ta obiektywna wielkość małżeństwa ochrzczonych stanowi podstawę nierozzerwalności małżeństwa sakramentalnego.

Ze względu na pewną różnicę w ujmowaniu omawianego zagadnienia przedstawimy najpierw okres przed Soborem Watykańskim II, a następnie — po Soborze.

## 1. Sakramentalność a nierozzerwalność małżeństwa w nauce Kościoła do II Soboru Watykańskiego

Małżeństwo zaliczono do sakramentów w znaczeniu ścisłym dopiero w XII w., ale od początków dziejów Kościoła istniała świadomość sakramentalnego charakteru małżeństwa. W liście św. Ignacego do Polikarpa znajdujemy uwagę, by małżeństwo opierać na woli Bożej<sup>51</sup>. Tertulian pisał, że małżeństwo „ma opiekę Bożej łaski”<sup>52</sup>. Również Orygenes wspominał o łasce Bożej, która połączona jest z małżeństwem<sup>53</sup>. Św. Ambroży uczył, że małżeństwo winno być uświęcone błogosławieństwem kapłana i Chrystusa<sup>54</sup>. Zaś św. Augustyn twierdził, że „zaproszony Chrystus przyszedł na gody, by umocnić małżeńską czystość i okazać sakrament małżeństwa”<sup>55</sup>.

Począwszy od XII w. Kościół wiele razy podawał naukę o sakramentalności małżeństwa. Na I Soborze Lateraneńskim (1139) wyliczono małżeństwa na równi z Eucharystią, Chrztem i święczeniami<sup>56</sup>; w wyznaniu wiary dla waldensów (1208) wymieniono również małżeństwo obok sześciu pozostałych sakramentów. Sobór Lyonński II (1274) stwierdził, że „istnieje siedem kościelnych sakramentów”<sup>57</sup>. Uroczyste określenie sakramentalności małżeństwa podał Sobór Trydencki<sup>58</sup>.

W XX w. syntezę nauki o małżeństwie podał Pius XI w encyklice *Casti connubii* z 31 XII 1930<sup>59</sup>, w której nawiązał do encykliki Leona XIII *Arcanum* (10 II 1880). Encyklika Piusa XI była podstawą oficjalnej nauki Kościoła o małżeństwie do Soboru Watykańskiego II. Podstawową prawdą, którą akcentuje Pius XI w *Casti connubii*, jest Boskie pochodzenie małżeństwa. Swoją naukę o małżeństwie oparł przede wszystkim na teologicznej teorii św. Augustyna o trzech dobrach małżeńskich: potomstwa, wierności, sakramentu. Sakramentalność małżeństwa oznacza podniesienie i poświęcenie przez Chrystusa Pana umowy małżeńskiej do wartości skutecznego znaku łaski<sup>60</sup>. Chrystus wyносяc małżeństwo do godności sakramentu, uczynił je rzeczywistym znakiem i źródłem szczególnej łaski wewnętrznej, przez którą udoskonalił naturalną miłość, wzmocnił nierozzerwalną jedność i uświęcił małżonków.

<sup>51</sup> *Pisma Ojców Kościoła*, t. 1, Poznań 1924, 245 n.

<sup>52</sup> *Ad uxorem*, PL 1, 1299; EP 319.

<sup>53</sup> *In Matheus commentarii*, PG 13, 1229; EP 505.

<sup>54</sup> *Epistulae*, PL 16, 984; EP 1249.

<sup>55</sup> *In Joannis evangelium*, PL 35, 1459; EP 1812.

<sup>56</sup> Denz 718 (367).

<sup>57</sup> Denz 860 (465).

<sup>58</sup> „Gdyby ktoś powiedział, że małżeństwo nie jest prawdziwie i właściwie jednym z siedmiu sakramentów, przez Chrystusa Pana ustanowionym, lecz przez ludzi w Kościele wynalezionym, i że nie udziela łaski, niech będzie wyklęty” (sesja 24, can. 1). Denz 1979—1812 (969—982).

<sup>59</sup> AAS 22 (1930) 539.

<sup>60</sup> *Casti connubii*, „Miesięcznik Diecezjalny Gdański” 12 (1969) 318.

Naukę Piusa XI rozwijał jego następca Pius XII. Bronił on nade wszystko religijnego charakteru małżeństwa i rodziny. Laicyzacja państwa i życia społecznego prowadzi do zaprzeczenia sakramentalnego charakteru małżeństwa, co z kolei prowadzi do upadku moralności i rozpadu małżeństwa<sup>61</sup>. Nawet u niechrześcijan małżeństwo jest czymś świętym<sup>62</sup>, a dla ochrzczonych jest sakramentem i przez tę wysoką godność zajmuje miejsce obok kapłaństwa i konsekracji biskupiej<sup>63</sup>. Związek między sakramentalnością a nierozzerwalnością widział Pius XII podobnie jak jego poprzednik, z tym, że bardziej rozwinął znaczenie sakramentu jako źródła łask. Rozpracował też szerzej niż Pius XI odwzorowanie związku Chrystusa z Kościołem w małżeństwie. Sakrament zawiera przede wszystkim nierozzerwalność. Przyjmując sakrament nowożeńcy zobowiązują się do nierozzerwalnej wspólnoty życia. Pełnej swej mocy nabiera związek przez wykorzystanie praw małżeńskich i wtedy żadna władza nie może go rozwiązać<sup>64</sup>.

Pius XII wiele razy podkreślał w swych wystąpieniach, że sakrament małżeństwa jest znakiem autentycznych łask potrzebnych do wypełniania zadań małżeńskich, a więc przede wszystkim nierozzerwalności. Sakrament przekształca w tajemniczy sposób naturalną czynność zaślubin, jest źródłem miłości nadprzyrodzonej, łaski, mocy i cnoty, która jest podstawą trwałości małżeństwa<sup>65</sup>, jest warunkiem gorliwego i wiernego wypełniania nowych obowiązków, przewycięzania trudności, osiągnięcia ideału i celów oraz pomocą „w posłudze cielesnej i duchowej”<sup>66</sup>.

Nauka Piusa XI i Piusa XII stanowiła aż do Soboru Watykańskiego II podstawę w nauczaniu Kościoła w Polsce na temat sakramentalności małżeństwa.

Wskutek II wojny światowej małżeństwa i rodziny ucierpiały bardzo dotkliwie nie tylko materialnie, ale i moralnie. Wojna przyczyniła się w dużej mierze do demoralizacji społeczeństwa. Polska znalazła się w nowych warunkach politycznych. Nowe prawo potraktowało małżeństwo jako instytucję laicką, dopuszczając rozwody cywilne.

Po ogłoszeniu nowego prawa małżeńskiego (1 I 1946) zastanawiano się, jakie będzie miało skutki dla Kościoła i narodu polskiego. Ks. Z. Baranowski pisał: „Nowe prawo może stać się probierzem katolicyzmu polskiego, wykazując w praktyce życia, ilu mamy w Polsce katolików z przekonania, a ilu z imienia, odrzucających bez skrupułów dogmaty i przyka-

<sup>61</sup> Pius XII, *Przemówienie do dziewcząt Akcji Katolickiej* (6 X 1940), AAS 32 (1940) 409.

<sup>62</sup> Pius XII, *Allokucje do nowożeńców* (12 VII 1939), DR 1, 245.

<sup>63</sup> Pius XII, *Ołtarz i kotyska*, (tłum. S. Wszyński), Włocławek 1946, 4.

<sup>64</sup> Pius XII, *Przemówienie do nowożeńców* (22 IV 1942), DR 4, 45.

<sup>65</sup> Pius XII, *Allokucja do nowożeńców* (29 I 1941), DR 2, 383.

<sup>66</sup> Pius XII, *Ołtarz i kotyska*, 7.

zania kościelne, jeśli im przeszkadzają w osiągnięciu szczęścia ziemskiego... dla katolika przyczyny rozwodów wymieniane w nowym prawie mają wyłącznie znaczenie teoretyczne”<sup>67</sup>. Małżeństwo znalazło się w zagrożeniu w swej sakralności i trwałości. Dlatego też biskupi polscy w swych listach pasterskich, poprzez programy kaznodziejskie i katechetyczne bronią sakramentalności i nierozzerwalności związku małżeńskiego.

Prawdę o sakramentalności małżeństwa przypominali biskupi polscy wielokrotnie w okresie powojennym. W 1945 r. w związku z nowym prawem małżeńskim dopuszczającym rozwody wydali orędzie, w którym podkreślali, że małżeństwo jest instytucją prawa naturalnego powołaną do świętych zadań w służbie ludzkości, a dla katolików jest sakramentem. Małżeństwo zawarte ważnie i dopełnione jest nierozzerwalne. Władzy państwowej nie wolno narzucać katolikom prawa małżeńskiego sprzecznego z zasadami chrześcijańskimi. Rozwody państwowe wobec prawa kościelnego i w sumieniu są nieważne. A jeśliby katolik wniósł do sądu państwowego powództwo o rozwiązanie swego małżeństwa, grzeszy ciężko. Małżeństwo jest „sprawą świętą, wchodzącą w niezbadane plany Boże i wieczne posłannictwo Kościoła”<sup>68</sup>. O sakramentalności małżeństwa jest wzmianka w liście pasterskim o rodzinie z 1956 r. Stwierdza się tam, że małżeństwo otrzymuje „łaskę sakramentalną”, tak skuteczną dla pokonania egoistycznych dążeń słabej natury ludzkiej”<sup>69</sup>.

Szczegółowo naukę o sakramencie małżeństwa wyłożono w liście pasterskim z 1960 r.<sup>70</sup> Biskupi bronią świętości małżeństwa przeciw laickiemu pojmowaniu tej instytucji. Małżeństwo jest święte ze względu na: Boskie pochodzenie, cel (rodzenie i wychowywanie dzieci dla Boga oraz

<sup>67</sup> Z. Baranowski, *Nowe prawo małżeńskie w praktyce życiowej*, Wiadomości Duszpasterskie 3 (1946) 6—8.

<sup>68</sup> W związku z nowym prawem małżeńskim z 25 IX 1945 r. biskupi pisali: „Nowe prawo małżeńskie, przeznaczone dla Narodu niemal w całości katolickiego, niestety, nie uwzględnia uprawnień i prawodawstwa Kościoła i nie liczy się z religijnymi poglądami obywateli katolików, ani z ich etyką małżeńską, ani z ich obyczajami w tej dziedzinie”. Szczególnie piętnują biskupi prawo umożliwiające łatwe uzyskanie rozwodu: „W szczególny sposób piętnują biskupi przepis, który postanawia, że w ciągu trzech lat od dnia wejścia w życie nowego prawa każde małżeństwo może być sądownie rozwiązane, i to bez powodów, jeżeli małżonkowie po trzyletnim trwaniu małżeństwa zgodnie o to wnoszą... Ponieważ katolickie pojęcia w tym punkcie są dogmatycznie ścisłe i uzasadnione bezwarunkowym zniesieniem rozwodów przez Chrystusa, Episkopat i polska społeczność katolicka, upatrują w rozwodowych przepisach nowego prawa małżeńskiego zasadnicze odstępstwo od nauki katolickiej, nieuwzględnienie religijnych przekonań Narodu, a zarazem podważenie samej instytucji małżeńskiej i rodzinnej”. Orzeczenia rozwodowe są dla katolików nieważne i „będą wywoływać zamęt i niepewność, w życiu rodzinnym niepokój i rozterkę, a w następstwie odbiją się na żywotnych pierwiastkach społeczeństwa” (*Orędzie Episkopatu w sprawie małżeńskiej*, 7 XII 1945, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski*, Paris 1975, s. 25—28).

<sup>69</sup> *List pasterski o rodzinie* (M. B. Jasnogórskiej 1956), tamże, 157—161.

<sup>70</sup> *Pouczenie pasterskie biskupów polskich o sakramencie małżeństwa* (16 XI 1960), tamże, 215—221.

prowadzenie małżonków do Boga drogą miłości) i zadania (dopuszczenie do „tajemnicy rodzenia” i godności „szafarzy wszechmocy Bożej”). W Kościele katolickim małżeństwo jest nie tylko święte, ale jest źródłem świętości, sakramentem. Jest znakiem zewnętrznym a skutecznym niewidzialnym łaski Bożej. Sama umowa małżeńska jest sakramentem. Łaska Chrystusa w tym sakramencie wchodzi bardzo głęboko w życie przyrodzone, w naturę przed Jego odkupieniem poniżonej i skalanej przez grzech, wystawionej na bunt popędu. Sakrament jest ożywym źródłem, które łaską Chrystusa uświęca „wzajemną miłość małżonków i wspiera ich na dołę i niedolę całego życia, na godziny radości i doświadczeń życiowych”<sup>71</sup>. Łaska sakramentu wspiera małżonków w wypełnianiu obowiązków, szczególnie zaś w zachowaniu trwałej wierności związku. Małżeństwo jest „sakramentem, bo ujawnia na sobie mistyczne zaślubiny Chrystusa z Kościołem świętym, Jego nieskalaną Oblubienicę. Tym samym naturalne przymioty małżeństwa, jedność i nierozzerwalność, otrzymują znamienite umocnienie”<sup>72</sup>. Nawiązując do słów Chrystusa o nierozzerwalności (Mt. 19, 6 i Łk. 16, 18) małżeństwa biskupi stwierdzają m. in.: „Sakramentalne małżeństwo katolików w obliczu Boga zawarte i przez Kościół zatwierdzone, nosi pieczęć Bożą, której nikomu naruszać nie wolno. Dopełnione małżeństwo katolików rozwiązać może tylko i jedynie sama śmierć”<sup>73</sup>.

W liście z r. 1964 biskupi polscy przedstawiając kryzys współczesnej rodziny, szczególnie w jej trwałości, wskazują na główną przyczynę tego zjawiska. Jest nią kryzys wiary i moralności. Do tego dochodzi propaganda ateistyczna powodująca zamęt i chaos poglądów u ludzi, szczególnie zaś u młodzieży. Biskupi bronią chrześcijańskiego pojmowania małżeństwa i rodziny. Podkreślają, że rodzina opiera się na małżeństwie, czyli dwustronnej umowie, na mocy której małżonkowie oddają się sobie na sposób wyłączny i trwały, w celu zrodzenia i wychowania dzieci. Naturalna instytucja małżeństwa została podniesiona do godności sakramentu. Każde małżeństwo sakramentalne jest odtąd źródłem łaski i uświęcenia. „Z woli Bożej małżeństwo ważne zawarte i dopełnione jest nierozzerwalne (Łk 16, 18)... prawo to obowiązuje bezwarunkowo wszystkich, którzy chcą iść za Chrystusem i przejść do szczęśliwości wiecznej, kto zaś to prawo łamie, dopuszcza się grzechu ciężkiego z wszystkimi jego następstwami”<sup>74</sup>.

<sup>71</sup> Tamże, 216

<sup>72</sup> *Pouczenie pasterskie...* (16 XI 1960), tamże, 216.

<sup>73</sup> Tamże, 217. „Łaska sakramentu świętego jakby kłamrą spaja dwie dusze i dwa serca na dołę i niedolę, udoskonala naturalną miłość, podobną do owej, którą Chrystus kocha swój Kościół” (tamże, 220)

<sup>74-75</sup> *List pasterski biskupów polskich o polskiej rodzinie katolickiej*, tamże, 379.

Wypełniając swoją misję biskupi przypominali, że małżeństwo jest sakramentem, skutecznym znakiem łaski potrzebnej małżonkom do wypełniania ich trudnych zadań, a więc ponad wszystko do zachowania nierozzerwalności swego związku. Podkreślali, że zasady przez nich głoszone pochodzą od Boga i Kościoła nie może ich zmienić. „Bóg tak nakazał i tak jest najlepiej... pamiętajmy, że Bóg nigdy nie nakazuje rzeczy niemożliwych, a dając prawo udziela również łaski do czynu”<sup>75</sup>.

Odbiciem, przedłużeniem i rozwinięciem nauki biskupów jest kaznodziejstwo. Na przestrzeni lat powojennych w czasopismach poświęconych kaznodziejstwu<sup>76</sup> znajdujemy wiele kazań poświęconych omawianej przez nas tematyce. Od pierwszych lat po wojnie zdawano sobie sprawę z tego, jak bardzo potrzebne jest ciągłe uświadamianie wiernych o sakramentalności i nierozzerwalności małżeństwa<sup>77</sup>. Na przestrzeni całego okresu od wojny do Soboru odnajdujemy w kazaniach, które ukazywały się drukiem, naukę Kościoła o sakramentalności związku małżeńskiego. Szczególnie wiele miejsca poświęcono temu zagadnieniu w IV Roku Wielkiej Nowenny, którego hasłem było „Małżeństwo — Wielki Sakrament”. Podkreślano, że Syn Boży lecząc ludzką naturę uświęcił małżeństwo jednocząc dwoje ludzi ze sobą, jednoczy ich — jak każdy inny sakrament — z Bogiem. Małżeństwo jest sakramentem trwałym. Można go porównać do Eucharystii<sup>78</sup>. Z sakramentalności i świętości małżeństwa wypływa jego nierozzerwalność. Rozbicie małżeństwa jest zniewagą sakramentu<sup>79</sup>.

Przede wszystkim jednak rozwijana była myśl, że w sakramentalności małżeństwa tkwi źródło łask i sił potrzebnych małżonkom do wypełniania ich życiowych zadań, w tym do zachowania nierozzerwalności. W kazaniach IV i V roku Wielkiej Nowenny znajdujemy nowe naświetlenie problemu sakramentu jako źródła łaski. Nie ukazywano już łaski jako coś trzeciego, co wchodzi między Boga a człowieka, ale podkreślano, że przez sakrament małżeństwa Chrystus osobiście wchodzi w konkretne życie małżeńskie dwojga ludzi i jest wśród nich obecny i działający przez ten sakrament. Mężczyzna i kobieta są dla siebie samych Chrystusem, a mał-

<sup>76</sup> „Współczesna Ambona”, „Wiadomości Duszpasterskie”, „Biblioteka Kaznodziejska”.

<sup>77</sup> „Nowe prawo małżeńskie nie przedstawia dla uświadomionych katolików większego niebezpieczeństwa. Ale to uświadomienie trzeba budzić i umacniać, aby nie zmałoło się wśród tragedii i pokus życiowych. Ku temu nie wystarcza jednorazowe przeczytanie orędzia Episkopatu Polskiego” (Z Baranowski, *Nowe prawo*, 8).

<sup>78</sup> S. Sobolkowski, *Niedziela I po III Królach: Uroczystość Świętej Rodziny*, „Współczesna Ambona” 1 (1946) 26—30; Tenże, *O małżeństwie chrześcijańskim*, „Współczesna Ambona” (1949), 316—324; Tenże, *Co to jest małżeństwo*, j.w., 324—331.

<sup>79</sup> „...kontrakt małżeński jest sakramentem, dlatego zespolenie sakramentu i małżeństwa jest tak silne, że u ochrzczonych żadną miarą nie mogą być rozdzielone”. (F. Dziasek, *Małżeństwo w świetle prawdy Bożej*, BK 36, 1957, 585—590). „Pojmując charakter sakramentalny małżeństwa może lepiej pojmujemy jego nierozzerwalność. Zrozumiemy łatwiej nieugiętość Kościoła w tej dziedzinie. Idzie tu przecież o świętość sakramentu” (J. Krupnik, *Świętość małżeństwa*, BK 3, 1958, 209—211).

żeństwo dzięki temu służbą Chrystusowi<sup>80</sup>. W kazaniach znalazła odbicie przypomniana przez Piusa XI i Piusa XII nauka św. Pawła w Ef 5, 32, mianowicie, że małżeństwo, jako obraz związku Chrystusa z Kościołem nie może być rozerwalne. Nauka o sakramentalności i nierozzerwalności przekazywana była w katechezie. Wydaje się jednak, że ilość jednostek lekcyjnych poświęconych problematyce małżeństwa w porównaniu z innymi sakramentami była zbyt mała<sup>81</sup>.

Omawiana przez nas problematyka znalazła wyraz w publikacjach zarówno naukowych, jak i popularyzatorskich<sup>82</sup>. Podkreślano zawsze fakt, że małżeństwo zostało podniesione przez Chrystusa do godności sakramentu<sup>83</sup>. Chrystus złączył sakrament małżeństwa z Ofiarą Krzyżową. Z ustanowienia Bożego w chwili zawarcia małżeństwa przez chrześcijan skutecznia się Sakrament Nowego Zakonu<sup>84</sup>. Przypominano i rozwijano naukę Kościoła o sakramencie małżeństwa jako skutecznym znaku i źródle łaski. Trwałość małżeństwa podbudowują omawiani autorzy częstym nawiązaniem do tego, że małżeństwo odtwarza związek Chrystusa z Kościołem<sup>85</sup>, wyobraża ten związek<sup>86</sup>, jest symbolem tego związku<sup>87</sup>.

<sup>80</sup> Myśl ta zaczerpnięta została z nowej koncepcji teologicznej sakramentu w ogóle (co znalazło wyraz w nauce Soboru Watykańskiego II). Chodzi tu o kazania: L. Mońko, *Małżeństwo drogą do świętości*, BK 64 (1960) 302—305; Tenże, *Kochać jak Chrystus Kościół*, BK 64 (1960) 524—527.

<sup>81</sup> Por. W. Zaleski, *Nauka Boża. Katechezy*, t. 2, Poznań 1959. W katechezach ks. W. Zaleskiego w klasie VI jest 18 katechez o Mszy św., 9 o sakramencie pokuty, a tylko 2 o małżeństwie (jedna o sakramentalności małżeństwa, druga — obrzędy sakramentu małżeństwa). W klasie VII była mowa tylko o obowiązkach rodziców względem dzieci. Wiadomo, że tylko część młodzieży szła do szkół średnich, gdzie była możliwość jeszcze poszerzenia wiadomości o małżeństwie. Przygotowanie do małżeństwa (poza tzw. egzaminem przedślubnym) było mało praktykowane. Zatem o wiedzy na temat sakramentu małżeństwa (oprócz kazań) miała decydować 1 godzina katechezy w klasie VI. Por. K. Piwowarski, *Tematyka rodzinna w polskiej katechezie w latach 1958—1972* (maszyn. pracy doktorskiej — ATK), Warszawa 1973.

<sup>82</sup> Do r. 1949 była większa możliwość publikowania, dlatego też w tym okresie ukazało się szereg artykułów i książek na temat małżeństwa i rodziny. Po r. 1956 ze względu na większe możliwości druku, a z drugiej strony ze względu na ustawę o przerywaniu ciąży, wzrasta ilość artykułów pisanych na temat małżeństwa i rodziny.

<sup>83</sup> Por. L. Ziętek, *Małżeństwo z ustanowienia Bożego*, Poznań 1947, 28; K. Kowalski, *Małżeństwo sakramentem wielkim* [w:] *Rodzina katolicka — źródłem życia i szczęścia*, Poznań 1946, 9 n.; Z. Kozubski, *Problem seksualny w ujęciu katolickim*, *Przegląd Powszechny* 65 (1948) 5, 225, 424; Z. Baranowski, *Małżeństwo*, Poznań 1956; K. Wojtyła, *Propedeutyka sakramentu małżeństwa*, *AtK* 56 (1958) z. 1 20—23; F. Dziasek, *Małżeństwo w świetle prawdy Bożej*, *AtK* 56 (1958) z. 2 198 n.; J. Roztworowski, *Sakrament to wielki — w Chrystusie i w Kościele*, *AtK* 56 (1958) z. 2 186—189; E. Sitarz, *Zarys biblijnej doktryny w małżeństwie*, *RBiL* 1—2 (1961) 23—31.

<sup>84</sup> Por. L. Ziętek, *Małżeństwo*, 28 n. Ks. L. Ziętek pisze, że od czasów apostołskich uważano małżeństwo za sakrament, ponieważ wyraźnie o tym pisał św. Paweł: „Sakrament jest wielki w Chrystusie i w Kościele”. Dziś wiemy, że pawłowe „mysterion” nie oznacza tego samego, co dziś rozumiemy przez 7 sakramentów. Małżeństwo uważa się za sakrament w ścisłym znaczeniu od XII w.

<sup>85</sup> M. Finke, *O duchu*, 4.

<sup>86</sup> Bp Cz. Kaczmarek, *Podstawy*, 16.

<sup>87</sup> E. Dziasek, *Małżeństwo*, 198 n. Na temat genezy Pawłowej symboliki pisał

Na szczególną uwagę zasługują artykuły ks. K. Wojtyły na temat małżeństwa. Odnajdujemy tam również myśli o związku sakramentalności małżeństwa z jego nierozzerwalnością. Poprzez sakrament to, co Boże staje się udziałem człowieka. Sakrament stwarza w naturze siły nadnaturalne, które umożliwiają pełne życie osoby ludzkiej, tzn. życie na miarę planów i zamierzeń Stwórcy. Małżonkowie stają się przez sakrament małżeństwa narzędziem działania Bożego, „jakby przewodnikami tego nurtu życia, które jest w Bogu”<sup>88</sup>. Tylko przyjmując tę pełną wizję małżeństwa chrześcijańskiego można pojąć jego obiektywną świętość i uznać z całym przeświadczeniem racje jego nierozzerwalności. Przez grzech pierwotny małżeństwo zostało wypaczone, skażone grzechem. Chrystus przez nadanie małżeństwu charakteru sakramentalnego oparł go na dziele odkupienia i włączył w płynący z tego dzieła nurt uświęcenia przez łaskę. Na tle darów Bożych łatwiej zrozumieć wielkie wymagania, jakie Chrystus stawia małżonkom. „Sakrament małżeństwa stawia dwoje ludzi jako dwoje dzieci Bożych na nowej drodze życia i pozwala im liczyć na stałą pomoc w przewyciężaniu tych następstw grzechu pierwotnego, które na terenie życia seksualnego, małżeńskiego i rodzinnego szczególnie dają się człowiekowi we znaki”<sup>89</sup>.

Życie małżeńskie, obraz związku Chrystusa z Kościołem, jest całościową współpracą z łaską sakramentalną. W obecnych czasach — stwierdza autor — coraz rzadziej możliwa jest wspólnota małżonków w dobru materialnym, ale tym bardziej jest potrzebny udział w dobru duchowym. Wspólnota w dobru jest podstawą dla nierozzerwalności małżeństwa. Ostatecznie jest to wspólnota w ideale. Tym wielkim i trwałym ideałem jest

---

ks. J. Kudasiewicz. Stwierdza, że Pawłowa symbolika małżeństwa nawiązuje bezpośrednio do alegorii małżeńskiej Starego Testamentu. Czyni również św. Paweł aluzje do hierogamii greckiej, ale tylko po to, by przeciwstawić swój własny ideał małżeństwa. Św. Paweł dostosowuje symbolikę małżeństwa do nowej ekonomii zbawienia. Zaślubiny Jahwe z narodem przedstawia jako zaślubiny Mesjasza z Kościołem, przenosząc tytuł Oblubienicy z Izraela na Kościół. Chrystus nazywał się sam Oblubieńcem, znajdujemy to u Synoptyków, ale dopiero św. Paweł nazwał Kościół Oblubienicą. Wybitnie Pawłową cechą symboliki małżeńskiej jest połączenie jej z ideą Odkupienia przez śmierć krzyżową. Mistyczne zaślubiny Chrystusa z Kościołem dokonały się przez śmierć zbawczą Boga-Człowieka na krzyżu. Nowością w stosunku do Starego Testamentu, judaizmu i tradycji synoptycznej jest postawienie zaślubin Chrystusa z Kościołem jako wzoru i ideału dla małżeństw chrześcijańskich. Dla proroków zaślubiny Jahwe z narodem były tylko alegorią, dla św. Pawła symbolika małżeństwa jest wielką rzeczywistością. Świadczy o tym przede wszystkim ścisła łączność idei mistycznych zaślubin z ideą Ciała Mistycznego. Podobnie jak idea Ciała Mistycznego nie jest porównaniem, tak samo mistyczne zaślubiny zawierają bogatą treść nadprzyrodzoną (J. Kudasiewicz, *Geneza Pawłowej symboliki małżeństwa*, *Roczniki Teol.-Kan.* KUL 5, 1958, z. 2 5—30).

<sup>88</sup> K. Wojtyła, *Myśl o małżeństwie*, „Znak” 7 (1957) 596—598.

<sup>89</sup> K. Wojtyła, *Propedeutyka sakramentu małżeństwa*, [w:] *Rola kobiety w Kościele*, Lublin 1958, 89—91. Autor postuluje ukazywanie wiernym wielkości i świętości małżeństwa, a dopiero na tym tle — wymagania Chrystusa.

dla małżeństwa katolickiego tajemnica Wcielenia i Odkupienia, oparta o ofiarę związania Boga w Synu i w Kościele<sup>90</sup>.

## 2. Po II Soborze Watykańskim

Na ujęcie problematyki małżeństwa i rodziny przez Sobór wpłynęły zdobycze nauk filozoficznych, społecznych i psychologicznych, jak również prace wielu współczesnych teologów. Z drugiej strony Sobór stał się inspiracją dla dalszych, nowych poszukiwań i prac teologicznych na temat małżeństwa i rodziny.

W nauce Soboru nie ma tradycyjnej hierarchii celów małżeńskich, natomiast dowartościowana została miłość, wprowadzono terminologię biblijną (przymierze, wspólnota), zamiast prawniczej (umowa). Sakramentalność jest przedstawiona personalistycznie; „znakiem” jest sam Chrystus wychodzący naprzeciw małżonków i towarzyszący im w życiu. „Jak bowiem niegdyś Bóg wyszedł naprzeciw swemu ludowi z przymierzem miłości i wierności, tak teraz Zbawca ludzi i Oblubieniec Kościoła wychodzi naprzeciw chrześcijańskich małżonków przez sakrament małżeństwa. I pozostaje z nimi...” (KDK 48). „Osobny sakrament umacnia i jakby konsekruje małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu, wypełniając mocą tego sakramentu swoje zadania małżeńskie i rodzinne, przeniknięci duchem Chrystusa, który przepaja całe ich życie wiarą nadzieją i miłością, zbliżają się małżonkowie do osiągnięcia własnej doskonałości i obopólnego uświęcenia, a tym samym do wspólnego uwielbienia Boga” (KDK 48).

Nawiązując do Ef 5, 32 Sobór stwierdza, że małżonkowie chrześcijańscy na mocy sakramentu małżeństwa „wyrażają tajemnicę jedności i płodnej miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem oraz w niej uczestniczą” (KK 11). Chrystus pozostaje z małżonkami po to, aby „tak, jak On umiłował Kościół i wydał zań siebie samego, również małżonkowie przez obopólne oddanie się sobie miłowali się wzajemnie w trwałej wierności” (KDK 48, 52). Według encykliki Pawła VI *Humanae Vitae* małżeństwo „nabiera godności sakramentalnego znaku łaski, ponieważ wyraża związek Chrystusa z Kościołem” (HV 8)<sup>91</sup>.

W nauce II Soboru Watykańskiego związek między sakramentalnością a nierozzerwalnością można ująć na dwóch płaszczyznach:

<sup>90</sup> K. K. Wojtyła, *Propedeutyka sakramentu małżeństwa*, AtK 56 (1958) z. 1 20—33.

<sup>91</sup> Paweł VI w przemówieniu z dnia 4 V 1970 r. do 2 tys. małżeństw zgrupowanych w ruchu „Equipes Notre-Dame” powiedział m.in.: „W wielkim planie odnowy wszystkiego w Chrystusie, także małżeństwo oczyszczone i odnowione staje się nową rzeczywistością, sakramentem Nowego Przymierza”. Zjednoczenie małżonków dokonuje się w „Chrystusie i dlatego jest ono wielką tajemnicą (Ef 5, 32), znakiem, jaki tajemnica zjednoczenia Chrystusa z Kościołem nie tylko przedstawia, ale i promieniuje nią poprzez łaskę Ducha Świętego, który jest duszą ożywiającą” (Paweł VI, *Rodzina szkołą świętości*, AtK 66, 1974. z. 3, 339).

1. Przez sakrament małżeństwa Chrystus wychodzi naprzeciw małżonków i towarzyszy wspierając się w wypełnianiu powołania, a więc także Bożego wezwania do trwałej wspólnoty małżeńskiej.

2. Fakt wyrażenia i uczestniczenia w tej tajemnicy jedności Chrystusa i Kościoła uzdalnia i zobowiązuje małżonków do trwałej wierności.

Biskupi polscy w swoich listach pasterskich przekazywali naukę Soboru o małżeństwie akcentując prawdy szczególnie zagrożone u wiernych w Polsce. Przypominali, że Sobór przedstawia małżeństwo i rodzinę na tle nauki o godności osoby ludzkiej i powołania osoby ochrzczonej w Kościele do świętości i apostołstwa. Małżeństwo pochodzi od Boga<sup>92</sup>, jest narzędziem zbawczym planów Bożych<sup>93</sup>, powołaniem, darem Bożym i zadaniem<sup>94</sup>. Chrystus stale towarzyszy małżeńskiej wspólnotce, aby małżonkowie umieli kochać się wierną miłością. Dlatego osobny sakrament konsekruje i umacnia małżonków do pełnienia obowiązków i godności ich stanu. Bez złączenia się z Chrystusem i oparcia o Niego, miłość małżeńska „może być nietrwałą i za słabą, wtedy zwłaszcza, że życie w pewnych okolicznościach zażąda wielkodusznej ofiary...”<sup>95</sup>. Boży plan odnośnie do małżeństwa wydaje się być ponad ludzkie siły. Ale małżonkowie są obdarzeni mocą Bożą i Bóg gotów jest zawsze im pomagać<sup>96</sup>. Duch Święty w sakramencie małżeństwa w szczególny sposób uzdalnia małżonków do podjęcia ich powołania<sup>97</sup>. Przez sakrament małżeństwa zostało posiane ziarno, które wymaga dalszej, troskliwej pielęgnacji, aby nie zostało zagłuszone przez niesprzyjające warunki<sup>98</sup>. Małżonkowie winni być świadomi sił, które płyną z sakramentu małżeństwa. Łaska tego sakramentu pomaga odnowić miłość i umacnia nawet rozluźnione więzi<sup>99</sup>. Małżonkowie są obrazem miłości Boga względem człowieka. Miłość ta spełnia się w Jezusie Chrystusie. W Nim „objawiła się i dokonała trwała wierność Boga względem człowieka, ponieważ Syn Boży przez Wcielenie na zawsze złączył się z całą ludzkością. Mocą tej przynależności powstała w Kościele „nowa ludzkość”. Najdoskonalszym obrazem tej prawdy jest sakrament jedności mężczyzny i kobiety. Związek ten jednak nie tylko przypomina więź Chrystusa i Kościoła, ale rzeczywiście w niej uczestniczy. Małżeńska

<sup>92</sup> *Duszpasterskie słowo na Uroczystość Świętej Rodziny* (na 8 I 1967). Archiwum Kurii Metr. — Kraków.

<sup>93</sup> *Biskupi polscy wzywają do niesienia pomocy zagrożonej rodzinie* (31 X 1972), [w:] *Listy pasterskie*, jw., s. 725—727.

<sup>94</sup> *List pasterski Episkopatu Polski na Uroczystość Świętej Rodziny* (1 X 1969), tamże, 572—575.

<sup>95</sup> *Duszpasterskie słowo* (na 8 I 1967), Arch. Kurii Metr. — Kraków.

<sup>96</sup> „Właśnie dlatego Chrystus Pan wyniósł małżeństwo do godności sakramentu. Nie na darmo wasz stan małżeński jest sakramentem” (*List pasterski Episkopatu Polski na Uroczystość Świętej Rodziny* (23 X 1968), w: *Listy pasterskie*, jw., s. 551).

<sup>97</sup> *Biskupi polscy wzywają* (31 X 72), 726—728.

<sup>98</sup> *List pasterski Episkopatu Polski* (1 X 1969), jw., 573.

<sup>99</sup> *Słowo pasterskie Biskupów w święto Świętej Rodziny* (20 X 1973), jw., 700—

wież miłości staje się częścią tej miłości, która z Chrystusa i Kościoła tworzy jeden organizm nadprzyrodzony. Duch Święty, który łączy Chrystusa i Kościół, jest także osobową więzią miłości małżeńskiej. Przez pośrednictwo Chrystusa i Kościoła życie małżonków zostaje włączone w życie samego Boga. „Sakramentalne małżeństwo, obrazując i uczestnicząc przez łaskę w nierozzerwalnych więzach miłości między Chrystusem i Kościołem odkrywa swą istotną naturę, to znaczy nierozzerwalną jedność. Kościół jako Oblubienica Chrystusa, głosząc i broniąc nierozzerwalności małżeństwa, przekazuje małżonkom chrześcijańskim takie samo prawo, jakie rządzi jego własnym związkiem z Boskim Oblubieńcem. Dlatego Kościół w żadnym wypadku nie może się targnąć na znak sakramentalny bez zaprzeczenia własnej tajemnicy i wyparcia się swego Przymierza z Bogiem”<sup>100</sup>. Związek Chrystusa i Kościoła jest owocem męki i śmierci. Tak samo związek małżonków wymaga ofiary. Wypełniając ofiarnie swe powołanie małżonkowie uświadamiają sobie uczestnictwo swego małżeństwa w Paschalnym Misterium Chrystusa, skąd sakrament małżeństwa czerpie swą moc”<sup>101</sup>.

Podobne treści były przekazywane za pośrednictwem kazań<sup>102</sup>. Podkreśla się tam, że sakramentalność małżeństwa polega na działaniu samego Chrystusa, który łączy jedność i nierozzerwalność. Chrystus przez łaski sakramentalne uzdrawia i przemienia ludzką miłość, domagając się ze strony małżonków zaangażowania i współdziałania. Małżeństwo jest obrazem zjednoczenia Chrystusa i Kościoła oraz realizacją tego zjednoczenia. Para małżeńska jest częścią Kościoła; w niej realizuje się tajemnica zjednoczenia Chrystusa i Kościoła.

W polskiej literaturze teologicznej po II Soborze Watykańskim bardzo mało pisano na temat nierozzerwalności małżeństwa. Pośrednio ten problem był poruszany przy okazji rozważań na tematy ogólniejsze, między innymi przy omawianiu sakramentalności małżeństwa.

Wszelkie wymagania, jakie stawia Bóg przed małżonkami, są oparte na ontologii małżeństwa. „Gruntowna ontologia małżeństwa, czyli integralna wizja człowieka, wizja mężczyzny i kobiety jako osób... służy do wyprowadzenia oraz uzasadnienia norm, które w małżeństwie odnoszą się zawsze do osób”<sup>103</sup>. Ta ontologia ma swój aspekt naturalny i nadprzyrodzony. Podstawą dla zadań i obowiązków małżonków jest człowiek, jego istota jako bytu osobowego, a więc rozumnego i wolnego, oraz istota związku dwóch osób w małżeństwie (*communio personarum*). Pełne jednak poznanie człowieka i małżeństwa jest dostępne dzięki Objawieniu, które uka-

<sup>100-101</sup> *Słowo pasterskie* (26 X 74), jw., 816.

<sup>102</sup> Na uwagę zasługują szczególnie: L. Mońko, *Rodzina według myśli Bożej*, BK 6 (1967) 309—312; J. Durczewski, *Małżeństwo katolickie źródłem jedności rodziny*, BK 6 (1974) 372—374; K. Meissner, *Rzeczywistość sakramentalna źródłem jedności rodziny*, BK 6 (1974) 374—376.

zuje nadprzyrodzone wyposażenie osoby ludzkiej, jej powołanie, oraz sakramentalny charakter małżeństwa, związane z sakramentem dary i płynące z darów zadania w realizacji Bożych planów stwórczych i zbawczych<sup>104</sup>.

Wszelkie wymagania, jakie stawia Bóg człowiekowi, a więc także wymagania nierozzerwalności małżeństwa, dostosowane są do uzdolnień i możliwości człowieka. Jest to Boże wezwanie, powołanie życiowe, pomagające się odpowiedzi. Bóg w Trójcy Jedyny stwarzając i zbawiając człowieka „powołuje go do odpowiedzi miłości na Jego miłość i na miarę miłości okazaną i sprecyzowaną w naturze człowieka stworzonej i odkupionej w Chrystusie żyjącym w Kościele”<sup>105</sup>. Powołanie to jest pojęte jako „wyposażenie naturalne i nadprzyrodzone udzielone człowiekowi przez Boga w akcie stwórczym i zbawczym”<sup>106</sup>. Zobowiązuje ono osobę ludzką do działania zgodnego z jej naturą i zgodnego z nadprzyrodzonym wezwaniem do zjednoczenia z Bogiem przez miłość.

Natura ludzka została zraniona przez grzech pierworodny, a przez Chrystusa odkupiona i odnowiona. Zapoczątkowanie udziału w dobrach Nowego Przymierza zapewnia ludziom Chrzest święty, który czyni ich członkami Ludu Bożego i zwiększa ich naturalne możliwości. Bierzmowanie łączy ich jeszcze ściślej z Chrystusem i Kościołem; otrzymując moc Ducha Świętego mocniej zobowiązani są do wyznawania i obrony wiary (KK 11). Sakrament małżeństwa aktualizuje posłannictwo społeczne chrztu i bierzmowania w odniesieniu do nowych społeczności małżeństw i nadaje specjalne łaski stanu, odpowiadające celom związku małżeńskiego<sup>107</sup>.

Sam Kościół według Soboru Watykańskiego II „jest w Chrystusie niejako sakramentem”. Aktualizuje się „przez sakramenty i przez cnoty” (KK 11), a więc także przez sakrament małżeństwa. Sakramentalność małżeństwa oznacza włączenie w działanie zbawcze Chrystusa dokonywane stale w Kościele i przez Kościół<sup>108</sup>. Jest to wyjście samego Chrystusa naprzeciw małżonkom chrześcijańskim i pozostawanie z nimi w trwałym kontakcie na zawsze. Spotkanie to jest dla człowieka nieustannym źródłem łaski<sup>109</sup>.

<sup>103</sup> K. Wojtyła, *Nauka encykliki „Humanae Vitae” o miłości*, „Analecta Cracoviensia” 1(1968) 354.

<sup>104</sup> St. Smoleński, *Podstawowe problemy norm etycznych życia małżeńskiego i rodzinnego*, AtK 84 (1975) z. 1, 32—34.

<sup>105</sup> St. Smoleński, *Zagadnienie wykonywalności norm moralnych zawartych w encyklice „Humanae Vitae”*, „Analecta Cracoviensia” 1 (1968) 362.

<sup>106</sup> Wymagania Chrystusa w małżeństwie są trudne, ale „trud i wysiłek jest cechą charakterystyczną życia pielgrzymiego zmierzającego do zbawienia” (tamże).

<sup>107</sup> J. Buxakowski, *Refleksje teologiczne nad celem duszpasterstwa rodzin*, „Studia Pelplińskie” 1973, 213—215; A. L. Szafranski, *Wiara a sakramenty*, AtK 57 (1965) 11.

<sup>108</sup> K. Wojtyła, *Rozważania pastoralne o rodzinie* „Roczniki Nauk Społecznych” 3 (1975) 63—65; E. H. Schillebeeckx, *Chrystus Sakrament spotkania z Bogiem*, Kraków 1966, 69—75, 188—218.

<sup>109</sup> F. Macharski, *Troska Kościoła o rodzinę*, AtK 75 (1970) z. 1 58—60; B. Irlen-

Jak każdy sakrament, małżeństwo jest włączeniem w tajemnicę męki i zmartwychwstania Chrystusa. Prawidłową odpowiedzią na dar upodobnienia do Chrystusa jest świadome włączenie w Jego śmierć (przez śmierć dla grzechu) i w Jego zmartwychwstanie (przez życie dla Boga)<sup>110</sup>. Obecność Chrystusa poprzez sakrament małżeństwa domaga się świadomej i odpowiedzialnej współpracy z Jego łaską. Osobistego wysiłku człowieka nie potrafi zastąpić<sup>111</sup>.

Małżeństwo sakramentalne „zyskało nowy, zasadniczy rys upodobnienia do związku Chrystusa z Kościołem. Związek Chrystusa z Kościołem w Nowym Przymierzu jest związkiem sakramentalnym, toteż w tym zakresie leży podstawa uznania małżeństwa jako sakramentu Chrystusowego ustanowienia”<sup>112</sup>. Małżeństwo chrześcijan winno ukazywać prawdę o związku Chrystusa z Kościołem<sup>113</sup>.

Na podstawie powyższego zestawienia należy stwierdzić, że w posoborowych publikacjach teologicznych w Polsce, związek między sakramentalnością a nierozzerwalnością małżeństwa można ująć w dwóch płaszczyznach:

1. Podstawą wszelkich wymagań Bożych względem małżeństwa, a więc i wymagania nierozzerwalności, jest ontologia małżeństwa, czyli naturalne i nadprzyrodzone właściwości małżonków jako osób ludzkich i wybranych dzieci Bożych oraz istota i wyposażenie ich związku małżeńskiego będącego sakramentem. Chrystus towarzyszący małżonkom jest tym, który domaga się trwałości związku, ale i tym, który jest rękojmią tej trwałości.

2. Małżeństwo ma udział w związku Chrystusa z Kościołem, a zarazem ma ten związek swoim życiem ukazywać. Uczestnictwo i obowiązek odwzorowania jest podstawą i postulatem nierozzerwalności związku.

### III. PRAWO TRWAŁEJ MIŁOŚCI W DUCHU ŚWIĘTYM

Duch Święty jest osobową miłością łączącą Ojca i Syna, jest wewnątrz — trynitarnym „My”. Może być nazwany jedną Osobą w dwóch Osobach, ponieważ łączy i Ojca i Syna w ten sposób, że jako numerycznie jedna i ta sama Osoba jest w obu Osobach — Ojca i Syna<sup>114</sup>. Duch Święty

der, *Cel małżeństwa w aspekcie naturalnym i nadprzyrodzonym*, AtK 75 (1970) z. 1 44—45.

<sup>110</sup> J. Salij, *Małżeństwo chrześcijan jako udział w Paschalnym Misterium Chrystusa*, AtK 75 (1970) 19—21.

<sup>111</sup> St. Smoleński, *Zagadnienie wykonywalności*, 363 n.; M. Majdański, *Teologia małżeństwa i rodziny w nauce Vaticanum II*, AtK 75 (1970) z. 1 7—8, 14; Wł. Szafranski, *Rzymskokatolickie prawo małżeńskie po II Soborze Watykańskim*, Poznań 1971, s. 12 n.

<sup>112</sup> J. Buxakowski, *Refleksje*, 213.

<sup>113</sup> B. Inlender, *Cel małżeństwa*, 213.

<sup>114</sup> Teologię Ducha Świętego pogłębił ostatnio H. Mühlen, Swoje poglądy przedstawił w dwóch dziełach: *Der Heilige Geist als Person. Beitrag zur Frage nach*

łączy także osoby ludzkie z Chrystusem oraz łączy ludzi między sobą, spełniając tę samą funkcję, która stanowi Jego właściwość w życiu wewnątrz-trynitarnym: jest jako „My” jedną Osobą w wielu osobach. Konstytuuje „koinonię” ludzi z Ojcem i Synem oraz pomiędzy sobą<sup>115</sup> (Rz 5, 5). Będąc więzią miłości między Ojcem i Synem jest ponadpersonalną więzią w każdej ludzkiej miłości, a więc i w miłości małżeńskiej.

Zajmiemy się obecnie związkiem miłości małżeńskiej z nierozzerwalnością małżeństwa. Ukazemy ewolucję nauki Kościoła o miłości małżeńskiej, zależność rozwoju osobowego i realizacji powołania do świętości małżonków od nierozzerwalności małżeństwa oraz rozwój miłości jako głównego tworzywa trwałej wspólnoty małżonków.

### 1. Miłość małżeńska a nierozzerwalność

Pius XI podaje za św. Augustynem trzy dobra małżeństwa: potomstwa, wierności i sakramentu. O miłości mówi omawiając dobro wierności; na które się składa: jedność, czystość, miłość, uczciwe i szlachetne posłuszeństwo. Stwierdza, że dobro wierności wynika z miłości małżeńskiej „Miłość ta przenika wszystkie obowiązki życia małżeńskiego i ma pewne dostojeństwo w stadle małżeńskim”<sup>116</sup>. Ale nie chodzi tutaj o uczucie, które „polega tylko na cielesnej i ułatwiającej się prędko skłonności, na pochlebnych słowach”, lecz o miłość, która „opiera się na wewnętrznej skłonności dusz i okazuje się w czynie”<sup>117</sup>, przede wszystkim zaś we wzajemnej pomocy w wewnętrznym kształtowaniu siebie. Małżeństwa nie można traktować tylko „jako instytucji do rodzenia i wychowywania potomstwa”, lecz jako „wspólność całego życia”. Wzajemną pomoc w pracy wewnętrznej nazywa „pierwszą przyczyną i misją małżeństwa”<sup>118</sup>. Zwraca

*dem Heiligen Geiste Eigentümlichen Funktion in der Trinität, bei der Inkarnation und in Gnadebund, Münster 1967 (wyd. 2) i Una mystica persona. Die Kirche als Mysterium der Identität des Heiligen Geistes in Christus und den Christen: Eine Person in vielen Personen, München-Paderborn-Wien 1966 (wyd. 2). H. Mühlen wyjaśnia osobową funkcję Ducha Świętego w Trójcy Świętej w oparciu o analogię zachowania osobowego w życiu ludzi. Punktem wyjścia dla teorii H. Mühlena jest stosunek osoby do osoby. Wskazuje na relacje wyrażające się w mówieniu „Ja — Ty” oraz „My” jako na dwa praprosoby osobowego zachowania się. Przez mówienie „Ty” osoba wchodzi w dialog z drugą osobą. Ten dialog prowadzi poprzez miłość do zjednoczenia osobowego. Od tego zjednoczenia należy odróżnić „my — zjednoczenia”, które powstają wtenczas, gdy dwie osoby zwracają się intencjonalnie do osoby trzeciej. Strukturę takiego „My — zjednoczenia” cechuje nie stanie naprzeciw siebie, ale obok siebie w zwróceniu do wspólnego celu. Przykładem są małżonkowie dający życie dziecku. Ten trzeci jest wspólnym przedmiotem miłości dwóch osób. Miłość bezinteresowna nie jest ekskluzywna, ale życzy osobie umiłowanej miłości trzeciej osoby. Te relacje ze świata osób ludzkich stosuje H. Mühlen przy wyjaśnianiu tajemnicy Trójcy Świętej.*

<sup>115</sup> H. Mühlen, *Der Heilige Geist*, wyd. 1 (1963), 190 n., 240. Także: B. Przybylski, *Duch święty w ekonomii zbawienia*, AtK 60 (1973) 11.

<sup>116-117</sup> Encyklika *Casti connubii*, 316.

<sup>118</sup> W kontekście doktryny św. Augustyna te określenia miłości są czymś nowym. Wydaje się jednak, że w encyklice *Casti connubii* nie dopracowano pojęcia miłości.

uwagę za św. Augustynem, na tzw. porządek miłości, który polega na pierwszeństwie męża przed żoną i dziećmi oraz na uległości i podporządkowaniu się żony. Ta zasadnicza struktura rodziny jest — zdaniem papieża — postanowiona i zatwierdzona przez Boga.

Podając biblijną argumentację jedności i nierozzerwalności małżonkowie mają „silną gwarancję wiecznej trwałości swego związku, jakiej z natury rzeczy wymaga ofiarne oddanie własnego ja i ścisłe połączenie się dusz — albowiem miłość prawdziwa granic nie zna (1 Kor 13, 8)”<sup>119</sup>. Ponadto chroni wierność przed pokusami z zewnątrz, czy od wewnątrz, odbiera lęk i trwogę, czy w chwilach nieszczęść lub na starość małżonek nie odejdzie. Zabezpiecza również godność małżonków i najlepiej przyczynia się do spełnienia obowiązku wzajemnej pomocy, gdyż „nierozzerwalność ich związku przypomina im nieustannie, że związek małżeński, rozłączony tylko przez śmierć, zawarli nie dla celów znikomych i nie dla służenia ciału, lecz dla uzyskania i przysporzenia sobie dóbr wyższych i wiecznych”<sup>120</sup>.

Pius XII rozróżnia miłość przyrodzoną i nadprzyrodzoną. Nie wystarczy w małżeństwie sama miłość przyrodzona (upodobania, naturalna skłonność), gdyż ta tylko podnieca zmysły, wyobraźnię, jest zmysłowa, grzeszna i egoistyczna, niszczy właściwe spojrzenie na miłość małżeńską i rodzinną. Prawdziwa miłość polega na pełnym zjednoczeniu psychik, to znaczy uczuć, i woli małżonków, a to może nastąpić tylko przez nadprzyrodzoną miłość, u podstaw której leży przyjaźń człowieka z Bogiem. Tylko łaska Boża — obraz tej przyjaźni, może ustrzec miłość małżeńską od różnych niebezpieczeństw. Nadprzyrodzona miłość jednak wcale nie narusza naturalnej miłości ludzkiej<sup>121</sup>. Zagrożeniem prawdziwej, czystej miłości jest lekkomyślność i pobłażliwość.

Podobnie jak Pius XI, stwierdza, że miłość małżeńska wyraża się przede wszystkim we wzajemnej pomocy. Pius XII broni hierarchii celów małżeńskich. Personalna miłość małżonków jest podporządkowana prokreacji, ale rozumie ją szerzej, niż jego poprzednik. Akt małżeński traktuje jako wyraz oddania i miłości małżonków<sup>122</sup>. Sama miłość między małżonkami domaga się nierozzerwalności, bowiem ta miłość winna być nie-

---

Miłość traktuje się jako dobro drugorzędne małżeństwa. Niektóre wypowiedzi zdają się być sprzeczne ze sobą. Np. z jednej strony poddaje się krytyce miłość uczuciową, z drugiej — przy omawianiu małżeństw mieszanych — podkreśla się ważność jedności dążeń i poglądów w małżeństwie. Stwierdza się też, że młodzi ludzie przy wyborze małżonka winni kierować się prawdziwą i uczciwą miłością i szczerym przywiązaniem do przyszłego małżonka. Na współżycie seksualne patrzy się wyłączenie pod kątem prokreacji i przyjemności. Zjednoczenie ciał *per se* jest przeznaczony dla prokreacji, a tylko *per accidens* może tego celu nie osiągnąć. Nie dostrzegano wtedy, że współżycie małżeńskie może być wyrazem osobowej miłości.

<sup>119-120</sup> Encyklika *Casti connubii*, 320.

<sup>121</sup> Pius XII, *Do nowożeńców* (29 I 1914), DR 2, 383.

<sup>122</sup> Pius XII, *Do nowożeńców* (29 IV 1942), DR 4, 53.

zmienna i całkowita. Nerozerwalności domaga się także godność człowieka, aby oddanie było wzajemne, bezinteresowne, nie tylko zmysłowe, ale i duchowe. Jedność i nerozerwalność związku jest najistotniejszą wartością związku małżeńskiego, jest podstawą prawdziwego szczęścia i miłości małżeńskiej. One są wyznaczone przez naturę psychofizyczną kobiety i mężczyzny. Nerozerwalność gwarantuje godność kobiety oraz jej rozwój duchowy. Szczęście małżonków wymaga, by byli sobie wierni do śmierci, szczególnie zaś w ciężkich chwilach, oraz by należeli do siebie całkowicie. Szczęście jest pełne wtedy, gdy małżonek szuka dobra drugiej strony, a nie własnego. Niewierność jest zawsze wyrazem szukania siebie, znakiem postawy konsumpcyjnej. Niewierność i zdrada powodują zanik ciepła, życzliwości i radości, rodzą zdenerwowanie, kłótnie, podejrzliwość i nienawiść<sup>123</sup>.

II Sobór Watykański rezygnując z ujęcia hierarchii celów małżeńskich i unikając pojęć prawniczych ukazuje małżeństwo jako wspólnotę miłości. „Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez nieodwołalną osobistą zgodę. W ten sposób aktem osobowym, przez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa” (KDK 48). Miłość ta kieruje się od osoby do osoby. Prowadzi do wzajemnego zjednoczenia. Wyraża i dopełnia się w aktach małżeńskich. Nie może być prawdziwej miłości i oddania tam, gdzie są zdrady i niewierność. Może się rozwijać i dojrzewać tylko w trwałym, a więc nerozerwalnym związku (KDK 50).

Przez najściślejsze zespolenie osób i działań „doświadczają sensu swej jedności i osiągają ją w coraz pełniejszej mierze”. To głębokie zjednoczenie będące wzajemnym oddaniem się sobie dwóch osób, jak również „dobro dzieci, wymaga pełnej wierności i przynagla do nieprzerwanej jedności ich współżycia” (KDK 48). We wzajemnej miłości małżonków winna być uwzględniona osobista godność kobiety i mężczyzny. Tę miłość Chrystus mocą łaski sakramentu uświęca, uzdrowia, doskonali i wywyższa. „Taka miłość, wiążąc ze sobą czynniki Boskie i ludzkie, prowadzi małżonków do doskonałego wzajemnego oddawania się sobie” (KDK 49). „Prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą i kierowana jest oraz doznaje wzbogacenia przez odkupieńczą moc Chrystusa i zbawczą działalność Kościoła” (KDK 48). Źródłem tej wielokształtnej miłości jest sam Bóg. Małżonkowie są współpracownikami miłości Boga-Stwórcy, i świadkami tej miłości, którą Pan „objawił światu swą śmiercią i zmartwychwstaniem” (KDK 52). Chrystus pozostaje z małżonkami, aby tak, jak On umiłował Kościół i wydał zań siebie samego, również „małżonko-

<sup>123</sup> Pius XII, *Do nowożeńców* (22 IV 1942), DR 4, 45.

wie przez obopólne oddanie się sobie miłowali się wzajemnie w trwałej wierności”.

Na temat miłości małżeńskiej wypowiedział się Paweł VI w encyklice *Humanae Vitae*. *Gaudium et spes* zaakcentowało wartości małżeństwa i rodziny, zaś encyklika *Humanae Vitae* powinności, które tym wartościom odpowiadają. Wychodząc z integralnej wizji człowieka, obejmującej nie tylko porządek naturalny i doczesny, ale także nadprzyrodzony i wieczny, papież pisze najpierw o źródle miłości małżeńskiej. Jest nim Bóg, który jest Miłością (1 J 4, 8) i Ojcem (Ef 3, 15). Jest tu podwójny porządek: Bóg jest przyczyną sprawczą miłości, a zarazem we Wcielonym Synu swoim wzorem miłości małżeńskiej. Poprzez małżeństwo Bóg urzeczywistnia w ludziach swój plan miłości (HV 8). Encyklika *Humanae Vitae* odpowiada na pytanie, jaka powinna być miłość małżeńska, aby realizowała Boży plan miłości i przez to odzwierciedlała swój pierwowzór. Musi być najpierw miłością ludzką, a więc zmysłową i duchową. Nie chodzi tylko o popęd, ale o akt wolnej woli, zmierzający do tego, by miłość dwojga wzrastała i aby wspólnie osiągnęli ludzką doskonałość. Ma to być miłość pełna, kochająca współmałżonka dla niego samego i chcąca go wzbogacić darem z siebie. Oddanie siebie domaga się wzajemności. Miarą, do jakiej tu trzeba się stale odwoływać, jest ów „dar z osoby”. On stanowi o głębi ich wspólnoty i zjednoczenia. Ten „dar z osoby” będąc faktem jest jednocześnie wymaganiami i normą postępowania<sup>124</sup>. Zakłada wyłącność, a więc i wierność wzajemną. Jest źródłem szczęścia w życiu małżeńskim. Miłość małżeńska jest także płodna. Zmierza ku swemu przedłużeniu i wzbudzeniu nowego życia (HV 9). Analiza przymiotów miłości małżeńskiej w *Humanae Vitae* wskazuje na prymat elementów moralno-duchowych nad interesownością i zmysłowością. Papież broni god-

<sup>124</sup> Kard. K. Wojtyła, *Nauka enc. „Humanae vitae” o miłości*, „*Analecta Cracoviensia*” 1 (1968) 341—454. Na temat miłości małżeńskiej i jej związku z nierozzerwalnością mówił Paweł VI w przemówieniu do małżeństw zgrupowanych w ruchu „*Equipés Notre-Dame*” z dnia 4 V 1970 r.: „Małżonkowie, poślubiając siebie, wyrażają wolę należenia do siebie na całe życie i zawiązania w tym celu węzła obiektywnego, którego uprawnienia i wymagania, będą dalekim od niewolniczości, są gwarancją i ochroną, prawdziwą podporą”. Miłość w małżeństwie polega na darze z siebie, jest spoiwem, które nadaje trwałość ich wspólnocie. Miłość ludzka, będąc czymś dobrym, została zamieniona i zniekształcona przez grzechy, ale w Chrystusie znajduje swoje zbawienie i odkupienie. „Tę samą miłość, która jest właściwa Bogu, Duch Święty udziela nam po to, byśmy Jego nią kochali i byśmy również siebie wzajemnie kochali tą miłością Bożą”. Tajemnica Wcielenia przeniosła na wyższy poziom wszystkie ludzkie możliwości, przenikając je od wewnątrz. Czasem w małżeństwie są takie sytuacje, że „jedynie myśl o udziale w męce Chrystusa może uczynić znośnymi (Kol 1, 24); ...wymagania małżeńskiego życia moralnego... nie są prawami nieznośnymi, czy niewykonalnymi, lecz darem Bożym, który im pomoże zbliżyć się poprzez i ponad słabości do bogactw miłości w pełni ludzkiej i chrześcijańskiej... Wszelkie zasoby łaski, będące w Kościele, stoją do ich dyspozycji, by im pomóc do posuwania się naprzód w doskonaleniu ich miłości” (Paweł VI, *Rodzina szkołą świętości*, AtK 83, 1974, z. 3 336—346).

ności osoby ludzkiej, która nigdy nie może stać się środkiem, ale tylko celem.

Z nauki ostatnich papieży, jak również z nauki II Soboru Watykańskiego można wyciągnąć następujący wniosek: miłość między małżonkami jest wyznacznikiem jedności i nierozzerwalności; jedność i nierozzerwalność jest wyznacznikiem miłości, to znaczy, że nie można mówić o prawdziwej miłości małżeńskiej wykluczając jedność i nierozzerwalność.

Nauczanie papieży, a później II Soboru Watykańskiego znalazło bezpośrednie odbicie w listach pasterskich biskupów polskich. Możemy dostrzec rozwój nauki o miłości małżeńskiej już przed Soborem. Personalistyczne ujęcie miłości w liście z 1956 r. wyprzedza o wiele lat ujęcie soborowe. Równocześnie jednak aż do Soboru akcentuje się tradycyjną hierarchię celów małżeńskich.

Prześledzimy obecnie, w jaki sposób w nauce biskupów miłość w małżeństwie wiąże się z jego nierozzerwalną trwałością.

Miłość jest ofiarowaniem siebie innej istocie. Ze swej istoty miłość domaga się ofiary. Miłość Boga do człowieka wyraziła się w ofiarowaniu Wcielonego Syna. Małżonkowie nie mogą się kochać nie ponosząc ofiary z siebie na rzecz społeczności małżeńskiej. W małżeństwie powinno zniknąć „ja”, a zaistnieć „my”. „Ten dar jest całkowity tak w zakresie oddania się jak i w trwaniu. To dar całej istoty: ciała i duszy, jego gotowość nie ustaje nigdy... Miłość prawdziwa łączy człowieka z człowiekiem i na szczęśliwe dni, i na czasy trudne”<sup>125</sup>.

Małżeństwo chrześcijańskie jest związkiem jednego mężczyzny z jedną kobietą. Tego domaga się istota prawdziwej miłości małżeńskiej, która chce być wyłączna. Małżeństwo chrześcijańskie jest związkiem dożywotnim. Nierozzerwalność małżeństwa daje małżonkom rękojmię trwałości ich związku, usuwa niepewność, broni przed pokusą zdrady, a tym samym jest dla małżonków źródłem szczęścia. Przeciwnie zaś, rozwody mącą pokój, zagrażają godności kobiety, zagrażają potomstwu<sup>126</sup>.

Miłość to nie przelotne uczucie, choć i sprawy ciała trzeba brać pod uwagę. „Prawdziwa miłość znaczy oddać się całkowicie: a tak oddać się może tylko ten, kto się posiada, kto włada sobą. A włada sobą już nie ciało, lecz duch, przez samowiedzę i przez wolność. Prawdziwa miłość to przede wszystkim zjednoczenie dusz, wspólnota wartości duchowych”<sup>127</sup>. U podstaw prawdziwej miłości leży cześć dla osoby drugiego. Sakrament udo-

<sup>125</sup> *List pasterski Episkopatu Polski o rodzinie* (26 VIII 1950), [w:] *Listy pasterskie*, 158.

<sup>126</sup> *Pouczenie pasterskie Biskupów Polskich o sakramencie małżeństwa* (16 XI 1960), jw., 217.

<sup>127</sup> *Tamże*, 218.

skonala naturalną miłość, aby była wierna, uczciwa, szanująca sumienie i godność osobistą współmałżonka i miała we czci źródła nowego życia<sup>128</sup>.

Wielokrotnie zwracano uwagę na to, że pod słowem „miłość” rozumie się współcześnie uczucie lub popęd. Tymczasem miłość jest postawą rozumu i woli, przejawia się w poświęceniu i oddaniu. Taka miłość jednoczy i buduje małżeństwa i rodziny. Sam Bóg jest miłością i pragnie, aby ta miłość ogarnęła wszystkich ludzi, szczególnie zaś rodziny. Na tle miłości ujawnia się pełny sens czystości, która wyzwala mężczyznę i kobietę od postawy użycia i uzdalnia do prawdziwej miłości i pełnego zjednoczenia w małżeństwie i rodzinie. Szczęście w małżeństwie nie polega na samej przyjemności cielesnej, ale wypływa z integralnego i trwałego związania osobowego<sup>129</sup>.

W listach pasterskich pō II Soborze Watykańskim akcentuje się jeszcze mocniej miłość jako naczelną zasadę życia małżeńskiego i rodzinnego. Człowiek jest osobą, istotą niepowtarzalną, posiadającą powołanie, mającą prawo do miłości i obowiązek miłości. Jeśli chce się doskonalić jako człowiek i spełniać nadprzyrodzone powołanie, musi kochać i być kochanym. Miłość małżeńska ujawnia się w uczuciach i wrażeniach zmysłowych, ale staje się w pełni ludzka wtedy, gdy obejmuje całą osobę, tzn. rozum i wolę. Obdarowana, uzdrowiona i uświęcona łaską Zbawiciela przewyższa moc, radość i wartość pociągu zmysłowego. „Małżeńska miłość ludzka, a zwłaszcza powiązana z łaską miłości Jezusowej, daje człowiekowi dar człowieka i przyjmuje dar człowieka. Z natury swojej, zgodnie z wartością osoby ludzkiej, taka miłość chce być nieodwołalna i wierna, w do li i niedoli, odpowiedzialna za dar osoby ludzkiej przyjętej w związek miłości”<sup>130</sup>. Małżeństwo nie jest wyłącznie ustanowione dla rodzenia potomstwa, ale także po to, by rozwijała się i dojrzewała wzajemna miłość małżonków. Miłość ta włącza się w miłość Bożą. Chrystus towarzyszy małżonkom, aby umieli kochać się wierną miłością. Wypełniając swe zadania zmierzają do doskonałości i wzajemnie się uświęcają. Bez złączenia z Chrystusem miłość małżeńska pozostanie ludzką tylko, i „może być nietrwałą i za słabą, wtedy zwłaszcza, gdy życie... w pewnych okolicznościach zażąda wielkodusznej ofiary, czy to w odniesieniu do siebie, czy w

<sup>128</sup> Tamże, 220.

<sup>129</sup> *List pasterski Biskupów Polskich na Uroczystość Świętej Rodziny o polskiej rodzinie katolickiej* (18 XII 1964), jw., 374—380. Biskupi z niepokojem stwierdzają, że wzrasta ilość rozwodów, mnożą się grzechy dzieciobójstwa, erotyzm, niewierność i pijaństwo. Przyczynę widzą w trudnościach gospodarczo-społecznych, ale przede wszystkim w kryzysie wiary i moralności, który pogłębia propaganda ateistyczna. Różne doktryny etyczne docierające do ludzi wywołują chaos będący szczególnie groźny dla młodzieży.

<sup>130</sup> *Duszpasterskie słowo na Uroczystość Świętej Rodziny* (8 I 1967), maszynopis w Arch. Kurii Metr. — Kraków.

stosunku do zagadnienia dziecka w rodzinie i poświęcenia się dziełu wychowania”<sup>131</sup>.

Małżeństwo jest darem Bożym i Bożym powołaniem. Dar Boży należy przyjąć świadomie i konsekwentnie go rozwijać. Małżeństwo jest bowiem drogą do Boga i życia wiecznego. „Każdy z nas osiąga doskonałość na tej drodze, którą Bóg dla niego wybrał. O rozwoju i doskonałości nie decyduje rodzaj życia, ale stopień naszej wierności wobec myśli Bożej. Kogo Bóg wezwał do małżeństwa i rodziny, osiągnąć może doskonałość w małżeństwie i rodzinie”<sup>132</sup>. Do miłości ma wychowywać młodego człowieka rodzina. Miłość nie jest bowiem tylko samorzutnym uczuciem, ale trwałym nastawieniem na drugą osobę, udzielaniem dobra umiłowanemu. Im bardziej jest ofiarna, tym jest bogatsza. Gdy brakuje poświęcenia, miłość zamiera. Małżeństwo jest drogą zbawienia, a zarazem formą ludzkiego szczęścia. Zaś szczęście Bóg połączył nierozdzielnie z rozwojem. Szczęście można zdobyć jedynie realizując ofiarną miłość, czyli służąc sobie w rodzinie<sup>133</sup>.

Bóg ustanowił małżeństwo dla ludzkiego dobra. Jeśli małżonkowie doznają niepowodzeń, to dlatego, że nie są wierni Bożej misji rodziny, albo jej w ogóle nie znają, próbując ją zastąpić własną wizją szczęścia<sup>134</sup>.

Najlepiej dopracowaną wizją miłości małżeńskiej, jej związek z nierozzerwalnością przymierza małżeńskiego i doskonaleniem się małżonków, przedstawili biskupi w liście pasterskim z 26 XI 1974<sup>135</sup>. Miłość, twórcza

<sup>131-132</sup> *List pasterski Episkopatu Polski na Uroczystość Świętej Rodziny* (23 X 1968), [w:] *Listy pasterskie*, 551.

<sup>133</sup> *List pasterski Episkopatu na Uroczystość Świętej Rodziny* (1 X 1969), jw., 572—574. Miłość małżeńska jest nieraz osłabiona przez nieudane usiłowania, daremne próby naprawy, wspomnienie dawnych krzywd. Rezygnacja jednak jest obca chrześcijaństwu. „...Odnawiająca się moc Ducha Świętego każdemu i to zawsze otwiera naszą perspektywę ku Ojcu” (tamże). W liście z 31 X 1972 biskupi omawiali zagrożenie rodziny, m. in. rozwody, przerywanie ciąży i alkoholizm. Zwracali uwagę, że opinia publiczna „usprawiedliwia łamanie zobowiązań małżeńskich. Te okoliczności rozbrajają moralnie i osaczają rodziny, które chcą być wierne swemu powołaniu”. Wzywali do poprawy warunków bytowych rodziny, domagali się uchylecia ustawy o przerywaniu ciąży, zachęcali do rozwoju poradnictwa w Polsce i troski wszystkich wierzących o trwałość małżeństw (*Biskupi Polscy wzywają do niesienia pomocy zagrożonej rodzinie*, 31 X 1972, jw., 724—725).

<sup>134</sup> *Słowo pasterskie Biskupów na Uroczystość Świętej Rodziny* (20 X 1973), jw., 169—772. Biskupi stwierdzają stały wzrost ilości rozwodów. Niejednokrotnie już pierwsze nieporozumienia prowadzą do rozkładu małżeństwa. Wzrasta ilość rozbitków życiowych, którzy sami nie znaleźli szczęścia w małżeństwie, unieszczęśliwili współmałżonka i wyrządzili przez rozwód niepowetowaną krzywdę dzieciom. Jest rzeczą konieczną budzić nadzieję w małżeństwach i rodzinach; i to nie tylko przez „ukazywanie myśli Bożej, ale także przez wskazywanie dróg prowadzących do jej urzeczywistnienia. Małżonkowie i rodzice powinni być świadomi sił, które im udostępnia sakrament małżeństwa”. Zwracając się do tych, których dotychczasowe życie małżeńskie odbiegało od myśli Bożej, biskupi piszą: „Łaska sakramentu małżeństwa, który sobie wzajemnie udzieliliście, pomoże odnowić Waszą miłość i umocni nawet rozluźnione więzi”.

<sup>135</sup> *Słowo pasterskie o sakramentalnym znaczeniu małżeństwa* (26 XI 1974), jw., 815—817.

siła małżeńskiej wspólnoty, leży u podstaw dobrowolnego wyboru małżonka. Owocem obdarowania miłością jest jedność, wyłączność, nierozzerwalność i płodność. Miłość jest „spoiwem nadającym trwałość wspólnotcie życia; porywem, który prowadzi do coraz doskonalszej pełni”<sup>136</sup>. Ma to do siebie, że im wytrwalej jest zachowywana, tym bardziej staje się ofiar-na i wierna: nie zazdrości, nie szuka swego, nie pamięta złego, wszystko przetrzyma (1 Kor. 13, 4—7). Taka miłość sprawia, że małżonkowie nie są sumą odrębnych jednostek, „lecz jednym ciałem” (Rdz 2, 24). Jest to dla małżonków droga doskonalenia własnej osobowości.

Poprzez miłość człowiek upodabnia się do Boga, który jest Miłością (1 J 4, 8), czyli zasadą i źródłem wszelkiej miłości, a więc i miłości małżeńskiej. To Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę, aby razem byli obrazem miłującego Boga i byli jak On przyczyną nowego życia. Małżeńska więź miłości mocą sakramentu staje się częścią tej miłości, która łączy Chrystusa i Kościół w jeden nadprzyrodzony organizm. Miłość małżonków chrześcijańskich jest nie tylko miłością naturalną, ale przez łaskę staje się miłością nadprzyrodzoną. „Duch Święty, który jest osobową więzią miłości łączącą Chrystusa i Kościół, mocą sakramentu jest także osobową więzią miłości małżeńskiej. Dzięki więc pośrednictwu Chrystusa i Kościoła życie małżeńskie zostaje ostatecznie włączone w życie samego Boga, który jest miłosną jednością trzech Osób Boskich”<sup>137</sup>. W tym leży najgłębsza podstawa nierozzerwalnej trwałości małżeństwa chrześcijańskiego.

Zachowanie dozgonnej trwałości wspólnoty małżeńskiej jest nieraz bardzo ciężkie, ale i związek Chrystusa z Kościołem jest owocem męki i śmierci Zbawiciela. Chrystus umiłował Kościół aż do Kalwarii; Kościół miłuje Chrystusa aż do przelania męczeńskiej krwi. Także wśród wier-nych prawdziwa miłość nie może istnieć i przetrwać bez ofiary. Miłość chrześcijańskich małżonków uczestniczy w tajemnicy paschalnej Chrystusa, stąd czerpie swą moc sakrament małżeństwa, umacniając małżonków na święte życie<sup>138</sup>.

Miłość małżeńska i jej związek z nierozzerwalnym charakterem małżeństwa był częstym tematem kazań drukowanych w ostatnim trzydziestoleciu, szczególnie zaś w latach poświęconych w ramach Wielkiej Nowenny problematyce małżeńskiej (1960—1962).

W pierwszych kazaniach powojennych bardziej akcentowano stronę prawną małżeństwa i podkreślano hierarchię celów małżeńskich. Ale temat miłości małżeńskiej również znalazł się w kazaniach. Zwracano uwagę na to, że sakrament małżeństwa podnosi na wyższy poziom przyro-

<sup>136-138</sup> Słowo pasterskie o sakramentalnym znaczeniu małżeństwa (26 XI 1974), jw., 816 n.

dzoną miłość<sup>139</sup>. Z istoty miłości wypływa nierozzerwalność. Pełność miłości do jednej osoby — to jedność małżeństwa; pełność miłości na zawsze — to nierozzerwalność małżeństwa. Nierozzerwalność nie ucisza i nie skraca miłości, ale rozciąga ją aż do śmierci<sup>140</sup>. Trwałość małżeństwa jest prawdziwą ochroną przed żądzami życia i pokusami, gdy mijają lata pierwszej miłości. Szczególnie chroni żonę przed zmiennością i kaprysamu męża<sup>141</sup>.

W latach 1960/62 bardzo wiele kazań poświęcono problematyce miłości małżeńskiej. Istotę miłości określano jako całkowite oddanie siebie wybranej osobie. Do natury miłości należy wierna, wyłączna i nierozzerwalna przynależność małżonków do siebie, tak duchowa, jak i cielesna. Naturalna miłość skłaniająca ich do pobrania się zostaje konsekrowana w sakramencie małżeństwa i upodobniona do miłości Chrystusa i Kościoła<sup>142</sup>. Jak każda miłość, tak i miłość małżeńska jest promieniem miłości Trójjedynego Boga, który sam będąc miłością, wszczepił ją w ludzkie serca. Nie można opierać miłości małżeńskiej tylko na samych uczuciach, ale należy zaangażować w nią umysł i wolę. Do takiej jednak miłości trzeba się wychowywać zarówno przed, jak i w czasie trwania małżeństwa. Miłość jest ofiarna, cierpliwa, przebacząca i wytrwała. Bóg tak ukształtował rodzinę, że oddycha i karmi się miłością<sup>143</sup>. Koroną miłości małżeńskiej jest miłość nadprzyrodzona. Polega na miłowaniu współmałżonka ze względu na Boga, w którym zostali złączeni w jedno. Ma się wyrażać zwłaszcza w trosce o zbawienie współmałżonka. Miłość małżeńska domaga się stałej pielęgnacji, by nie tylko nie osłabła, ale rozwijała się i doskonaliła. Ważnym ośrodkiem rozwoju miłości jest dom rodzinny<sup>144</sup>.

Wielokrotnie w kazaniach omawiano powołanie małżonków do świętości. W realizacji tego wezwania Bożego małżonkowie wzajemnie się wspomagają i są solidarnie odpowiedzialni za stan swej duszy. Jest rzeczą oczywistą, że w pełni mogą wypełniać to powołanie wobec siebie i względem współmałżonka tylko w małżeństwie nierozzerwalnym. Uczono w kazaniach, że swe powołanie do świętości małżonkowie realizują

<sup>139</sup> Szczególnie zasługują na uwagę kazania S. Sobalkowskiego drukowane we „Współczesnej Ambonie”: 4 (1949) 316—324, 324—331; 1 (1946) 26—30; 5 (1950) 437—444.

<sup>140</sup> F. Dziasek, *Małżeństwo w świetle prawdy Bożej*, BK 36 (1957) 585—590.

<sup>141</sup> J. Anczarski, *Pouczenie pasterskie o sakramencie małżeństwa*, 9 (1958) 766—768.

<sup>142</sup> L. Strada, *Istota małżeństwa*, BK 64 (1960) 277—281; E. Rosieński, *Małżeństwo obrazem miłości Chrystusa i Kościoła*, BK 66 (1961) 71—73.

<sup>143</sup> J. Anczarski, *Sedno sprawy*, BK 68 (1962) 133—136; A. Woźny, *Rodzina ogniskiem miłości*, BK 66 (1961) 354—356; L. Mońko, *Miłość w rodzinie*, BK 66 (1966) 170—171.

<sup>144</sup> W licznych kazaniach podawano praktyczne wskazówki, w jaki sposób wzbogacać i rozwijać miłość. Dla przykładu: E. Rosieński, *Zachowanie miłości małżeńskiej*, BK 66 (1961) 8—10; P. Kosiak, *Zwycięstwo łagodności*, BK 65 (1960) 457—459; St. Szymański, *Miłość nie szuka nowego*, BK 67 (1961) 107—109.

przez wypełnienie codziennych obowiązków. To naczelne powołanie życiowe staje się możliwe do spełnienia dla małżonków, ponieważ stanowią oni wspólnotę w Bogu i mają zapewnioną pomoc łaski sakramentu małżeństwa. Małżeństwo jest wspólną szkołą życia duchowego. Również dzieci są źródłem uświęcenia dla rodziców<sup>145</sup>. Idealnym wzorem dla małżeństwa i rodziny jest Trójca Święta, w której mimo wielości Osób istnieje nierozzerwalna jedność i miłość<sup>146</sup>. Wskazywano na rolę Ducha Świętego w tworzeniu nierozzerwalnej więzi małżeńskiej<sup>147</sup>. Za wzór stawiano często Rodzinę z Nazaretu. Ukazywano Maryję jako przykład oddania się Bogu i ludziom, jako serce rodziny nazaretańskiej<sup>148</sup>.

W okresie posoborowym kazania o miłości wzbogacone zostały o naukę Vaticanum II. Akcentowano włączenie ludzkiej miłości małżonków w nurt miłości, jaki nieustannie płynie między Chrystusem a Kościołem. Małżonkowie uczestnicząc w Bożej miłości równocześnie mają ukazywać swym życiem wierność Boga względem ludzkości. Bóg w swojej miłości jest zawsze wierny. Tak powinno być w małżeństwie. Chrystus przez swą mękę i śmierć dowiódł, że człowiek wart jest miłości aż do śmierci. To samo ma obrazować nierozzerwalne przymierze małżeńskie<sup>149</sup>. Wierność i trwałość małżonkowie umacniają nade wszystko przez udział w sakramencie jedności i miłości, w Eucharystii<sup>150</sup>.

W publikacjach teologicznych temat miłości małżeńskiej i jej związek z nierozzerwalnością był poruszany niejednokrotnie. Na szczególną uwagę zasługują artykuły K. Wojtyły, głównie zaś książka *Miłość i odpowiedzialność*<sup>151</sup>. Nierozzerwalność małżeństwa wypływa z istoty miłości, jest kształtem miłości. Pełnia miłości do jednej osoby — to jedność; pełnia miłości na zawsze — to nierozzerwalność. Miłość jest wtenczas niefałszowana, jeśli jest wyłączna i dozgonna i jeśli całkowite oddanie jednej strony jest przyjęte przez drugą<sup>152</sup>. W samym przeżyciu miłości jest coś jak gdyby „wiecz-

<sup>145</sup> E. Rosiński, *Bóg małżeństwu wytycza swoje cele*, BK 64 (1960) 407—412; J. Anczarski, *Wzajemna pomoc małżonków*, BK 64 (1960), 495—498; K. Krzyszczak, *Wzajemne uświęcenie małżonków*, BK 64 (1960) 403—407; L. Mońko, *Małżeństwo szkołą życia duchowego*, BK 64 (1960) 452—455.

<sup>146</sup> B. Przybylski, *Trójca Święta wzorem jedności i świętości*, BK 66 (1961) 206—207; L. Mońko, *Miłość w rodzinie*, BK 66 (1961) 224—227.

<sup>147</sup> J. Zareba, *Uświęciciel małżonków*, BK 64 (1960) 399—403.

<sup>148</sup> P. Kosiak, *Maryja i radość ludzkiego związku*, BK 65 (1960) 453—455; Tenże, *Najświętsza Matka w zagrodzie Nazaretu*, BK 67 (1961) 110—112.

<sup>149</sup> Człowiek w miłości małżeńskiej może kontemplować miłość Chrystusa do ludzi. Jest to realizacja tej miłości. W mężu żona spotkać się winna z miłością Chrystusa, w żonie mąż powinien móc dostrzec to oddanie, z jakim Kościół odpowiada na miłość Pana Jezusa. Por. m. in.: L. Mońko, *Rodzina według myśli Bożej*, BK 6 (1967) 309—312; J. Duczewski, *Małżeństwo katolickie na wzór stosunku miłości Chrystusa do Kościoła*, BK 1 (1970) 15—17.

<sup>150</sup> K. Meissner, *Rzeczywistość sakramentalna źródłem jedności rodziny*, BK 6 (1974) 372—374.

<sup>151</sup> Filozoficzne ujęcie miłości ze szczególnym uwzględnieniem koncepcji kard. K. Wojtyły zostało omówione w pierwszym rozdziale artykułu.

nego”, co wyraża się w stwierdzeniu: „Z tą osobą chciałbym ja sam żyć i to na zawsze”<sup>153</sup>. Człowiek mimo grzechu pierworodnego jest zdolny do miłowania. Przeżycie miłości uczuciowej nie jest jeszcze miłością w ludzkim słowa znaczeniu, ale jest twórczym miłości. Miłość nie jest przeżyciem, ale cnotą, postawą, sprawnością. Trzeba ją stale uwalniać od nastawienia konsumpcyjnego, a kierować ku osobie. Małżonkowie mogą i powinni uczestniczyć w dobru duchowym, umacniającym ich miłość i będącym gwarancją zachowania nierozzerwalności związku, którym jest tajemnica Wcielenia i Odkupienia<sup>154</sup>.

Nierozzerwalne małżeństwo zaspokaja wrodzoną naturze ludzkiej potrzebę stałości, wierności i pewności. Chroni przed niewiernością, jest szkołą cnót (szczególnie cierpliwości i wyrozumiałości), bierze w obronę godność małżonków, zwłaszcza kobiety, która zazwyczaj przez rozwód bardziej niż mężczyzna jest pokrzywdzona<sup>155</sup>.

Nierozzerwalność małżeństwa stwarza możliwość wypełnienia przez małżonków powołania do świętości. Tylko w trwałym związku małżonkowie mogą się wspomagać na drodze do doskonałości. Fundamentem ascezy małżeńskiej jest świadomość religijnego charakteru ich przymierza. Poprzez udział w tajemnicach Chrystusowych mają udział w mocach zbawczych wspomagających ich w zdobywaniu świętości dnia codziennego<sup>156</sup>.

Podsumowując powyższe stwierdzenie, można w następujący sposób ująć związek miłości małżeńskiej z nierozzerwalnością: Istotą miłości jest wzajemne oddanie się dwóch osób. Autentyczne oddanie jest wyłączone, wierne, trwałe, a więc nierozzerwalność jest zawarta w miłości. Ta miłość naturalna podniesiona i udoskonalona przez sakrament, jest darem Ducha Świętego, częścią miłości łączącej Chrystusa z Kościołem.

#### ZAKOŃCZENIE

Przedstawione w artykule nauczanie Kościoła w Polsce wskazuje, że trwałość małżeństwa była przedmiotem szczególnej troski duszpasterskiej.

Artykuł daje jedynie przybliżony obraz nauczania Kościoła w Polsce na ten temat. Jesteśmy bowiem świadomi tego, że np. treść kazań drukowanych jedynie częściowo może być obrazem tego, co faktycznie głoszone

<sup>152</sup> F. Dziasek, *Małżeństwo w świetle prawdy Bożej*, AtK 50 (1958) z. 2, 190—204.

<sup>153</sup> Z. Kozubski, *Problem seksualny w ujęciu katolickim*, „Przegląd Powszechny” 65 (1948) 419—421.

<sup>154</sup> Kard. K. Wojtyła, *Propedeutyka sakramentu małżeństwa*, AtK 75 (1958) 20—35.

<sup>155</sup> Z. Baranowski, *Małżeństwo*, Poznań 1956, 62—65.

<sup>156</sup> K. Majdański, *Nadprzyrodzone źródła życia małżeńskiego*, AtK 77 (1960) 233—245.

wiernym z ambon. Podobnie rzecz się ma jeśli chodzi o katechezę. Praktyka katechetyczna nie zawsze ściśle odpowiada treściom podanym w katechizmach, czy w programach katechetycznych.

Obraz, jaki daje artykuł, nie jest pełny. Tematyka małżeństwa i rodziny jest przecież poruszana na naukach stanowych w czasie rekolekcji i misji, na tzw. zmianach różańcowych i przy wielu innych okazjach. Od kilkunastu lat organizuje się kursy przedmażeńskie, w czasie których temat nierozzerwalności należy do zasadniczych. Praktyka takich kursów stała się w ostatnich latach powszechną w całym kraju.

Działania duszpasterskie w Polsce zmierzające do umocnienia trwałości małżeństw i rodzin, chociaż były i nadal są bardzo intensywne, w spotkaniu z gwałtownymi zmianami społeczno-kulturalnymi, z nowym prawodawstwem, wobec osłabionego zmysłu religijnego i obniżenia ogólnego poziomu moralności — nie zdołały jednak zahamować wzrastającej z roku na rok ilości rozwodów.

*Artykuł stanowi przeredagowaną część rozprawy doktorskiej Autora.*

W przypisach zastosowano następujące skróty częściej cytowanych i mniej znanych czasopism wydawnictw ciągłych

- AtK — Ateneum Kapłańskie
- BK — Biblioteka Kaznodziejska
- DR — Discorsi e Radiomessagii di Sua Santità Pio XII, Milano 1939—1946; Romae 1946—1958
- EP — *Rivet de Journal*, *Enchiridion patristicum*. Loci S.S. Patrum, doctorum scriptorum ecclesiasticorum, Friburgi 1959
- HV — *Humanae Vitae*
- LPP — *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946—1974*, Paris 1975
- RBiL — *Ruch Biblijny i Liturgiczny*
- RTK — *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*
- WA — *Współczesna Ambona*
- WDL — *Wiadomości Diecezjalne Lubelskie*

#### TEOLOGIA DELL'INDISSOLUBILITÀ DEL MATRIMONIO NELL'INSEGNAMENTO DELLA CHIESA IN POLONIA NEGLI ANNI 1945—1975

##### Riassunto

Dopo la seconda guerra mondiale la Polonia è diventata un paese socialista. Questo fatto ha trovato il suo molteplice riflesso nel settore legislativo, economico e sociale. In tale contesto generale un profondo cambiamento si è registrato anche nel campo di importanza cruciale per la vita umana che è la famiglia e ciò sia nella dimensione delle opinioni correnti che degli atteggiamenti.

Uno degli aspetti più inquietanti del periodo allo studio costituisce il fenomeno del divorzio, di cui numero aumentava di anno in anno raggiungendo nel 1975 la cifra annuale 40.000. Il presente articolo cerca di dimostrare come nella cambiata situazione socio-politica la Chiesa difende l'indissolubilità del matrimonio. Sullo sfondo dell'insegnamento dei Papi e del Concilio Vaticano II, l'A. si occupa del problema seguente: come si presentava la questione dell'indissolubilità del matrimonio nelle lettere pastorali dei Vescovi, nelle prediche, nella catechesi e nelle opere dei teologi.

Nell'introduzione l'A. presenta brevemente l'insegnamento biblico circa indissolubilità del matrimonio e l'insegnamento del magistero ecclesiastico a questo stesso proposito, tenendo conto del suo sviluppo attraverso i secoli.

La Chiesa ha sempre insegnato che la radice dell'indissolubilità del matrimonio è ancorata nella natura stessa dell'uomo e del matrimonio. Quindi la prima base dell'indissolubilità del matrimonio viene costituita dall'ordine della creazione. Questo è il tema sviluppato nella prima sezione dell'articolo.

In seguito l'A. passa alle considerazioni sul matrimonio sacramentale. Presenta i legami tra la sacramentalità del matrimonio e l'indissolubilità, mettendo in rilievo soprattutto la partecipazione del matrimonio sacramentale nel mistero del Cristo e della Chiesa. Tale è il contenuto essenziale del secondo paragrafo.

Nel terzo, invece, l'indissolubilità del matrimonio viene presentata nell'aspetto del mistero dello Spirito Santo. Si discute il legame tra l'amore e l'indissolubilità con un particolare accento posto sulla necessità di vicendevole aiuto, da parte dei coniugi, nel conseguimento della santità personale.

Di fronte allo scottante problema di crescente instabilità del matrimonio, la Chiesa in Polonia con un impegno sempre più intenso consegna i nuovi mezzi per difendere la concezione cristiana del matrimonio e della famiglia.